Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE III. II.

Rok XIV. Kraków, piątek 5 czerwca 1931 Nr. 149

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Żałosny epilog nadużyć wyborczych Agudy w Łodzi

Aresztowania wśród kandydatów i pełnomocników listy p. Mincberga

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3. 6. (Sin) Donoszą półurzędowo z Łodzi: **W związku z odbytemi niedawno wyborami do żydowskiej gminy wyznaniowej dokonano w ciągu ubiegłych dwóch dni w Łodzi aresztowań wśród kandydatów i pełnomocników niektórych list ortodoksyjnych. Przyczyna tych aresztowań trzymana jest** przez władze sądowe w ścisłej tajemnicy, łatwo jednak domyśleć się, że idzie tu o nadużycia wyborcze, gdyż jednocześnie napływają do starostwa grodzkiego w dalszym ciągu liczne skargi na czynności ortodoksów w okresie wyborów oraz na szereg zasadniczych uchybień w tych komisjach wyborczych, w których przedstawiciele ortodoksów rozporządzali większością. (Komunikat agencji półurzędowej używa terminu „ortodoksi" podczas gdy chodzi tu o znane sztuczki wyborcze agudowców, opisane przez nas we wczorajszym numerze. — Red.)

4 Żydów narodowych wejdzie do parlamentu rumuńskiego

Bukareszt. 3. 6. ŻAT. **Lista narodowego stronnictwa żydowskiego zdobyła w wyborach do parlamentu rumuńskiego 4 mandaty.** Na Bukowinie przeszła kandydatura dra Meira Ebnera i dra Diamanda w Besarabji adwokata Landaua, zaś w Transylwanji dra Józefa Fischera.

Przygniatająca większość rządowa

Bukareszt 3. 6. (R) Wedle dotychczas znanego wyniku wyborów do parlamentu rumuńskiego na ogółem 387 miejsc uzyskały: partje rządowe 300 mandatów, narodowa partja chłopska 20, grupa Jerzego Bratianu 10, grupa Averescu 7, Węgrzy 12 i socjalni demokraci 6 mandatów. Reszta mandatów przypada mniejszym grupom opozycyjnym i mniejszościom narodowym z wyjątkiem Niemców, którzy przyłączyli się do bloku rządowego.

Bukareszt 3. 6. PAT. Ministerstwo spraw wewnętrznych prowadzi w dalszym ciągu obliczenia nadesłanych rezultatów poniedziałkowych wyborów do parlamentu. Liczba głosujących przekracza 2.400.000 osób, z czego na stronnictwo rządowe przypada 60 proc. tj. przeszło 300 mandatów. Partja narodowo chłopska zdobyła 16 procent głosów i będzie rozporządzała prawdopodobnie 20 mandatami. Grupa Jerzego Bratianu otrzymała 7 procent głosów, zaś grupa Averescu 5—6 procent. Na stronnictwa te przypadnie wobec tego po 9 mandatów. Partja węgierska uzyskała w przybliżeniu 12 mandatów, zaś grupa Lupu, liga antisemicka socjaldemokraci, liga antialkoholowa, idąca wspólnie z przywódcą b. narodowej partji chłopskiej Sterc, zdobyła więcej niż 2 procent głosów. Komuniści nie uzyskali 2 procent. Partja liberalna i partja niemiecka figurują na listach zjednoczenia narodowego. Wybory były całkowicie swobodne i wszystkie stronnictwa będą miały w Izbie przedstawicieli, proporcjonalnie do swej realnej siły. Prasa wyraża zadowolenie z powodu tego, że parlament składać się będzie z przedstawicieli wszystkich ugrupowań i stwierdza, że rząd rozporządzający gwarantowaną i silną większością, będzie mógł urzeczywistnić swój program.

Spokojny przebieg demonstracyj antycudzoziemskich w Meksyku

Meksico-City. 3. 6. ŻAT. Odbyła się tu w dniu wczorajszym szumnie zapowiadana demonstracja kupców meksykańskich przeciwko handlarzom obcokrajowcom. **Miała ona przebieg spokojny.** Mimo, że intencją organizatorów pochodu było nadanie mu charakteru wybitnie antyżydowskiego, demonstracja była zwrócona wogóle przeciwko wszystkim cudzoziemcom. W demonstracji brało udział kilkanaście tysięcy osób. Na niektórych transparentach widniały **napisy antyżydowskie.** Demonstranci zebrali się w pobliżu gmachu ambasady Stanów Zjednoczonych i przeciągnęli głównemi ulicami miasta, zatrzymując się przed pałacem rządowym, w którym zebrali się prezydent republiki oraz członkowie rządu w komplecie. Tylko zrzadka wznoszone były okrzyki antyżydowskie. Wszystkie prawie przedsiębiorstwa firm cudzoziemskich były zamknięte i strzeżone przez policję. Rzuca się w oczy, **że przy sklepach żydowskich były rozstawione większe, niż przy innych posterunki policji zarówno pieszej, jak i konnej.** Wogóle całe miasto było obsadzone przez policję konną i pieszą w ostrem pogotowiu z nasadzonemi bagnetami.

Ulgi podatkowe w Palestynie

Jerozolima. 3. 6. ŻAT. Z okazji powrotu Wysokiego Komisarza Chancellora do Jerozolimy został wydany nadzwyczajny numer Official Gazette, zawierający rozporządzenie, redukujące o 20 proc. podatek dziesięcinowy na rok 1930. Redukcja ta nie dotyczy plantacyj owoców szlachetnych. Jak wiadomo, także w lipcu ub. r. podatek dziesięcinowy został zmniejszony o 30 proc. Z kół urzędowych komunikują że również podatek na rok 1931 będzie zredukowany o 50 proc. Rząd rozważa nadto sprawę dalszych ulg dla gospodarstw rolnych, które ucierpiały na skutek plagi szarańczy i myszy polnych zarówno w roku ubiegłym, jak i bieżącym.

Wstrzymany zamach na obcokrajowców w stanie Michigan

Detroit. 3. 6. ŻAT. Sąd federalny wezwał gubernatora stanu Michigan do tymczasowego zaniechania wprowadzenia billu w sprawie rejestracji obcokrajowców, aż do szczegółowego rozpatrzenia przedmiotu przez powołane instancje sądowe Jednocześnie **opozycja parlamentarna podjęła kroki w kierunku zniesienia tego billu jako sprzecznego z konstytucją Stanów Zjednoczonych.** Wiadomem jest, że **wprowadzenie billu groziłoby utratą wszelkich możności zarobkowych przeszło 200.000 obcokrajowcom stanu Michigan.**

Reforma wyborcza w Anglji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 3. 6. (L) Projekt reformy wyborczej został wczoraj na posiedzeniu nocnem Izby gmin przyjęty 278 głosami przeciw 228.

Dookoła Brianda

Paryż. 3. 6. PAT. Ożywioną wymianę zdań w kuluarach izby wywołało dziś zapewnienie o pozostaniu Brianda w łonie gabinetu w razie ewentualnej jego przebudowy co nastąpić ma w dniu 13 czerwca przy dymisji obecnego rządu na ręce nowego prezydenta Republiki. Pewne ugrupowania polityczne są zdania, że należy przystąpić do utworzenia gabinetu zupełnie jednolitego pod względem programu polityki zagranicznej. W takich warunkach położenie Brianda byłoby wystawione na pewną krytykę Popołudniu obiegała wiadomość, jakby Briand zamierzał się usunąć czasowo od udziału w rządzie.

4 ofiary katastrofy samolotowej

Paryż 3. 6. (B) W Vatimont koło Metzu spadł wczoraj samolot wojskowy, w którym znajdowało się 2 podoficerów i 2 żołnierzy. Wszyscy czworo ponieśli śmierć.

Groźba nowego powstania w Marokku

Londyn 3. 6. (L) Dzienniki donoszą, że **w Marokku hiszpańskiem zanosi się na nowe powstanie szczepów tubylczych przeciw władzy hiszpańskiej.** „Times" donosi, że **na czele ruchu powstańczego stanął drugi Abd-el-Krim, szejk Ben Aziba, popierany przez monarchistów i komunistów hiszpańskich, którzy zaopatrują go w broń i amunicję. Koła te miały mu także przyrzec poparcie finansowe**

Widmo deficytu

Zaskoczone niespodziewanemi zmianami na naczelnych stanowiskach w rządzie a zwłaszcza w ministerstwie skarbu społeczeństwo oczekiwało wyjaśnienia przyczyny tej zmiany. Oczekiwało ono również odpowiedzi na dręczące coraz bardziej wątpliwości, w jaki sposób zażegnane zostanie niebezpieczeństwo deficytu budżetowego i jaką pomoc da rząd społeczeństwu, pogrążonemu przez kryzys w krańcowej niedoli. Oświadczenia, jakie po zmianie rządu złożył nowy premjer p. Prystor i nowy — raczej ponowny — wiceminister skarbu Starzyński, nie usunęły tych wątpliwości i nie zdołały tchnąć w społeczeństwo nowej nadziei i wiary w poprawę. Nie rozwiązały one wszakże zagadki ustąpienia p. Matuszewskiego, której przyczyny pozostają spowite nadal tajemnicą.

P. premjer Prystor wysunął wprawdzie na czoło swego przemówienia i dobitnie podkreślił stwierdzenie, że rząd jego przyszedł po to, ażeby kontynuować prace rządu swego poprzednika. Stwierdzenie to niczego jednak nie wyjaśnia, bo jeżeli w programie rządu i w tendencjach jego nie miało nic ulec zmianie, to zmiana rządu była chyba niepotrzebna. Cokolwiek bardziej mówiące jest oświadczenie p. Prystora, że na odcinku gospodarczym unikać będzie wszystkiego, co jest niepewne i niewypróbowane i co nie scala wszystkich grup społecznych. Przy dobrej woli tłumaczyć można to oświadczenie jako **odrzucenie projektów celowej inflacji**, pojawiających się jeszcze tu i ówdzie, zwłaszcza w obozie socjalistycznym, ale zbyt wyraźnem to wyrzeczenie się nie jest. W mowie swojej wygłoszonej następnego dnia oświadczył wiceminister p. Starzyński, że wszelkie pogłoski o projektach inflacyjnych są wyssane z palca i są nawet akcją antypaństwową. To oświadczenie już bardziej zdolne jest uspokoić obawę społeczeństwa, jednak całkowitą pewność na tym punkcie można dać społeczeństwu tylko przez pozytywne wskazanie, w jaki sposób rząd pokryje deficyt, który sam przewiduje w wysokości 250 milj., a który możliwie wyniesie o 100 milj. więcej, nie zaś jedynie przez negatywne stwierdzenie, że do inflacji rząd się nie ucieknie.

Środki, na które wskazał p. Starzyński, jak usunięcie nadmiaru biurokratyzmu, zmniejszenie aparatu urzędniczego, uproszczenie organizacji pracy w urzędach itd. należą wprawdzie do zakresu tych ze wszechmiar słusznych zarządzeń, które należy zastosować a właściwie, które już dawno powinny były być wykonane. Niemniej jednak zrealizowanie tych środków oszczędnościowych wymagać będzie dość długiego czasu i efekt wydać może najwcześniej za rok. Tu zatem nie leży źródło i możliwość doraźnych oszczędności, jakie przeprowadzić należy, by zażegnać widmo deficytu. Niemniej trudnem będzie pokrycie niedoboru z rezerw skarbowych, nagromadzonych w poprzednich „tłustych“ latach, które wynoszą wprawdzie według p. Matuszewskiego aż 600 milj. zł., których jednak — jak stwierdza to p. Starzyński — uruchomić doraźnie nie można.

Wynika z tego wniosek, że jeżeli rząd będzie chciał nie dopuścić do zaistnienia deficytu budżetowego, to będzie musiał nie tylko utrzymać w mocy redukcję dodatku urzędnikom, lecz ponadto będzie musiał jeszcze bardziej zredukować i tak już niewielkie wydatki rzeczowe lub nawet odłożyć na później zapłatę swych długów prywatnych. Jak szkodliwem to będzie dla życia gospodarczego, tłumaczyć nie trzeba, wydaje się to jednak jedynym sposobem uniknięcia większego niebezpieczeństwa, jakim byłby deficyt w budżecie.

O przeprowadzeniu tych oszczędności, których rozległe możliwości istnieją w dziedzinie tych przedsiębiorstw państwowych, niema nadal mowy. Powołanie na decydujące właściwie stanowisko p. Starzyńskiego samo przez się oznacza utrzymanie dotychczasowej linji wytycznej rządu w tej dziedzinie czyli t. zw. **etatyzmu**. Zresztą zupełnie wyraźnie potwierdził to onegdaj p. Starzyński, podając coprawda nie bardzo przekonywujące uzasadnienie, dlaczego państwo ma dalej prowadzić swe różne przedsiębiorstwa przemysłowe, górnicze, komunikacyjne itd. Mówi mianowicie p. Starzyński, że rząd chętnie sprzedałby połowę a nawet 2/3 tych udziałów, niestety jednak niema na nie dobrych nabywców... Wyjaśnienie tego braku nabywców jest jednak zupełnie proste. Przedsiębiorstwa te — a przedewszystkiem te, które rząd chciałby sprzedać — są deficytowe, trudno więc, by znalazł się amator, któryby zapłaciłby rządowi kilkadziesiąt czy kilkaset miljonów złotych na to, by ponosić stałe straty! Jeżeli bowiem przedsiębiorstwa te nie rentują się w rękach państwa mimo ogromnych ulg podatkowych i różnych przywilejów, to niewątpliwie nie będą się rentować i prywatnym przedsiębiorcom, choćby nawet w ich rękach lepiej były administrowane. Perspektywa w tym względzie jest zatem taka, że państwo nie tylko teraz ale i później nie znajdzie na te przedsiębiorstwa nabywców i przez długie jeszcze lata dopłacać będzie do nich dziesiątki miljonów ze szkodą dla ogółu podatników i dla prywatnych, konkurujących przedsiębiorstw. Racjonalny wniosek w tej sytuacji jest tylko jeden: Jeżeli przedsiębiorstw tych nie można sprzedać, to lepiej **całkiem je zlikwidować** i uniknąć przez to przynajmniej źródła stałych strat. Względy ogólno-państwowe czy interes państwa nie będzie stać tej decyzji na przeszkodzie, bo zdaniem fachowców większość tych przedsiębiorstw jest z punktu widzenia interesu państwa całkiem bez znaczenia.

Oświadczenia ministrów nie rozproszyły zatem niepokoju, który ostatnio w społeczeństwie silniej się zaznaczył. Trzeba silniejszych i wyraźniejszych słów a przedewszystkiem trzeba odpowiednich czynów, by społeczeństwu dać tę wiarę w lepszą przyszłość, której tak koniecznie potrzebuje.

B. S.

—oSo—

Połączenie 2 ministerstw

Warszawa 3. 6. (N) Prace nad reorganizacją i uproszczeniem administracji państwowej prowadzone są w dalszym ciągu w prezydjum Rady ministrów. Jako jeden z etapów reformy administracji przewiduje się połączenie Ministerstwa Reform Rolnych z Ministerstwem Rolnictwa.

RODA-RODA

Detektyw

Wie pan może o tem (opowiadał mi Jus...n), że moja próba założenia towarzystwa filmowego — nie udała się, kapitaliści zawiedli. Przez pewien czas myślałem o wynalezieniu nowej pasty do butów, ale konjunktura gospodarcza przemawiała przeciw temu.

Wówczas zostałem detektywem. Zawsze miałem zamiłowanie i — twierdzę stanowczo — niezwykłe zdolności do tego fachu. Szkoda byłoby takiej siły, jak ta dla przedsiębiorców. Od pierwszej chwili więc stanąłem na własnych nogach.

Lecz nie zająłem się sprawami tuzinkowemi. O, nie! Moją specjalnością były niezwykłe wypadki, które wymagały wielkich zdolności i które mogły być dobrze opłacone.

Jak się do tego zabrałem? Wynająłem małe eleganckie mieszkanie na najelegantszej ulicy Berlina i wysłałem złocone karty do wybranego koła znajomych.

Potem zacząłem spokojnie czytać literaturę fachową. Powieść kryminalną. Nie należy zaniedbywać samowykształcenia.

No i cóż pan powie? — Następnego dnia zrana rozległ się dzwonek. Do pokoju weszła starsza pani, bardzo zdenerwowana. Miękki fotel był przygotowany dla takich gości, a na biurku stał vermouth dla pokrzepienia. Starsza pani była tak zdenerwowana, że nie mogła mówić. Zacząłem więc pierwszy:

— Łaskawa pani jest wdową (nosiła dwie obrączki), ma pani jednego syna (fotografja na emalji, przy naszyjniku), syn zniknął, uciekł. Z nią? Niegodną? Jak ona się nazywa?

Oczy damy zaokrągliły się ze zdziwienia.

— Pan jest niezwykłym człowiekiem.

— Łaskawa pani znalazła moją kartę na biurku (posłałem przecież karty wszystkim znajomym) i była ona dla pani prawdziwem objawieniem.

— Więc sądzi pan, że odnajdziemy mego Eugenjusza?

— Prawdopodobnie. A teraz ch... dźmy.

— Dokąd?

— Do pani mieszkania, w którem mieszkał również Eugenjusz.

— Na łóżku zostawił kartkę, — mówiła łkając, — na której napisał: „Nie szukaj mnie mamo — wkrótce o mnie usłyszysz“. Ostatnio sprzeczałam się z Eugenjuszem, gdyż chciał on za wszelką cenę poślubić córkę portjera.... Na miłość boską, niech pan go szuka: musi go pan znaleść, zanim zrobi on sobie coś złego. Poniosę wszelkie ofiary, aby go tylko ujrzeć żywego. Niech pan się spieszy! Trzeba zapobiec złu! Niema czasu do stracenia... a pan chce iść do mego mieszkania? Jest ono jedynem miejscem, w którem napewno niema Eugenjusza.

Klientka jest nieznośna, miesza się do naszych fachowych spraw. Musiałem przecież przedewszystkiem zobaczyć mieszkanie, aby móc podać honorarjum.

Wdowa Rinösi była skromnie urządzona. Zajrzałem do szafy Eugenjusza. Matka powiedziała mi, że brak tylko jego podróżnego ubrania. Na nocnym stoliku leżał rozłożony rozkład jazdy: Kierunek — Wenecja; obok prospekt z Brioni.

— Łaskawa pani, — rzekłem wskazując na nocny stolik, — oboje wiemy teraz, dokąd ptaszki ...nęły. — nieprawdaż?

— Ach, — westchnęła, patrząc na mnie błagalnie, — ci młodzi warjaci umrą tam razem.

— Napewno tego nie uczynią, — rzekłem stanowczo. — Dowidzenia pani. Pociąg do Wenecji wyjeżdża o 12-tej w południe. To jest za dwie godziny.

Wdowa Rinösel dała mi pieniądze na podróż i pobłogosławiła mnie ze łzami w oczach.

• • •

Przez noc zostałem w Monachjum. Przed dalszą podróżą chciałem obejrzeć choć jedno muzeum. W mieście tem ujrzałem się nieprzebrane skarby. W Innsbrucku byłem przez godzinę. Z przyjemnością patrzyłem na oświetloną słońcem katedrę.

A jazda przez Grennero — to najpiękniejsza część Alp. Ciągłe tunele i potem nowe, czarowne widoki. A cóż dopiero powiedzieć mam o Bozeni! Przejeżdżałem przez nie podczas zachodu słońca. Purpurowa bajka!

Góry w promieniach księżyca. Twierdzę Pana Boga! Cuda!

O brzasku góry zniknęły: winnice i cyprysy — Lombardja.

Trzy godziny musiałem czekać w Weronie na połączenie z Wenecją. Piazza d'Erbe jest najpiękniejszym rynkiem kwiatowym na świecie. Obok prefektury jest wązkie przejście, które każdy musi obejrzeć; a cóż dopiero Santa Maria Antica. Spocony — słońce porządnie już piekło — przebiegłem amfiteatr.

Wenecja — miasto z bajki; ilekroć na nie patrzę, czuję dreszcz. Miasto, w którem żyje historja. Krew i miłość — straszna mieszanina.

Pan staje się niespokojny? O zaginionego Eugenjusza? Trochę cierpliwości! — Z urzędu pocztowego Mercerja po raz pierwszy zadepeszowałem do pani Rinösi o zaliczkę.

Potem pojechałem do Brioni. O ile pan jeszcze tam nie był, to mówię panu, że jest to cudowna grupka wysepek z jedynym hotelem. O ile ma się szczęście — a ja je mam — zastaje się tam tylko 100—200 gości. Człowiek odrazu czuje się, jak w domu. Codzień przyjeżdżają nowi ludzie, inni wyjeżdżają. Żyje się tam, jak na wielkim okręcie, który przybija do brzegu — jedni pasażerowie opuszczają go, inni wsiadają. Towarzystwo stale się odświeża. Grałem trochę i po tygodniu musiałem znów zadepeszować do pani Rinösil z prośbą o pieniądze.

Co pan znowu wspomina tego Eugenjusza? Czy panu już przedtem nie powiedziałem...?

Wówczas, w Berlinie, miałem jeszcze dwie godziny czasu do odejścia pociągu. Udałem się do owego portjera i zapytałem go o córkę. Wiedział on przypadkowo, gdzie ona jest.

Nie jestem przecież głupcem i nie będę w Berlinie płacił za komorne, gdy udaję się w podróż po Włoszech. Wynająłem więc szybko moje mieszkanie na czas nieobecności młodej parce: Eugenjuszowi i córce portjera. Niech będą ze sobą szczęśliwi.

Fatalny system podatkowy — głównym powodem kryzysu

Poseł Dr Rosmarin o programie wicemin. Starzyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3. 6. (Sin) W związku z oświadczeniem wiceministra skarbu Starzyńskiego na posiedzeniu koła gospodarczego BB zwróciliśmy się do wiceprezesa Koła Żydowskiego, posła dra Rosmarina z prośbą o określenie swego stosunku do tez zasadniczych, wysuniętych przez przedstawiciela rządu.

— Czy uważa pan wiceprezes, że wiceminister Starzyński ujawnił wszystkie istotne przyczyny kryzysu gospodarczego w Polsce?

— Nie. Jednym z głównych powodów dzisiejszego przesilenia gospodarczego w Polsce jest fatalny system podatkowy. P. Starzyński wyszedł z założenia, że poprawa stosunków nastąpi bez zmiany ustawodawstwa skarbowego. Jest to błąd zasadniczy, świadczący o tem, że sfery rządowe nie są należycie obeznane z tragicznem wprost spustoszeniem, jakie wywołuje ustawodawstwo podatkowe w sferach handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych. Podatek obrotowy jest de facto niczem innem więcej, jak podatkiem pobieranym z majątku podatników, co w konsekwencji doprowadziło do ruiny dziesiątków tysięcy podatników. Sruba podatkowa, będąca wynikiem dzisiejszego ustawodawstwa podatkowego dopisała dzięki bezwzględnemu jej stosowaniu, podczas gdy przedsiębiorstwa państwowe i monopole przez rząd prowadzone w zupełności zawiodły. Jeżeliby istotnie rząd miał na celu walkę z kryzysem, pierwszym jego obowiązkiem byłoby przystąpić do gruntownej zmiany systemu podatkowego.

— Czy uważa pan poseł, że istnieje przyrost pośrednictwa handlowego i kredytowego i że słuszną jest likwidacja ognisk pośrednictwa w monopolu solnym i tytoniowym?

— Zamierzenia p Starzyńskiego zaczerpnięte są żywcem z praktyki Władysława Grabskiego. **Teorja walki z handlem jest tak stara, jak starym jest antysemityzm w Polsce.** Aby zniszczyć materjalnie Żydów i nie wywieszać oficjalnie haseł walki z Żydami, powzięły poprzednie rządy inicjatywę usunięcia handlu z życia gospodarczego i w tym kierunku też nastawiono całe ustawodawstwo skarbowe, przerzucono podatki na miasta, rujnujące i niszczące setki tysięcy egzystencyj. **Oświadczenie p. wiceministra o konieczności zmniejszenia pośrednictwa przez zracjonalizowanie handlu detalicznego drogą ustawy podatkowej odbije się szkodliwie nietylko na ludności żydowskiej ale i na samem państwie. Politykę rządu w stosunku do 1200 rodzin w monopolu solnym uważam za jedno z ogniw w łańcuchu czynów, dążących do zabicia handlu żydowskiego, wyraźnie wskazanych przez wiceministra.**

— Czy tezy wysunięte przez p. Starzyńskiego, członka „Goodwillu“, mogą służyć za podstawę do porozumienia polsko-żydowskiego?

— Położenie materjalne Żydów w Polsce jest obecnie tak tragiczne, że istotnie nie pomogą już żadne frazesy o dobrych chęciach, któremi jest wybrukowane piekło gospodarcze życia żydowskiego. P. Starzyński, który ostatnio wypierał się antysemityzmu, nawrócił się widocznie na inny, najbardziej niebezpieczny dla Żydów kierunek — walki z handlem żydowskim pod formą jego racjonalizacji w drodze ustawodawstwa, a równocześnie zasiada w komitecie polsko-żydowskim „dobrej woli“. To zagadka którą zechcą rozwiązać już inicjatorzy tego komitetu.

Drożej, byle nie u Żyda...

Warszawa 3 6. (Sin) W Warszawie odbył się przetarg na budowę domu związku zawodowego pracowników umysłowych. Do licytacji stanął cały szereg firm, m. in. górnośląskie towarzystwo przemysłowe i firma Martens i Daab. Mimo, iż warunki górnośląskiego towarzystwa były lepsze od warunków firmy Martens i Daab, jednak wobec **podejrzenia, że na czele firmy górnośląskiej stoją Żydzi, budowę domu przyznano firmie Martens i Daab.**

Druga transza pożyczki zapałczanej wpłynęła do Ministerstwa skarbu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 3. 6. (Sin) Dnia 1 bm. agent finansowy koncernu zapałczanego Kreugera przekazał Bankowi Polskiemu na rachunek Ministerstwa skarbu drugą ratę pożyczki zapałczanej w wysokości około 140 miljonów zł. Pierwsza rata pożyczki zapałczanej wpłynęła do Banku Polskiego z końcem marca i wynosiła około 74 miljonów zł. **Druga transza pożyczki miała wpłynąć dopiero w dniu 1 lipca, jednakże termin ten został przyspieszony,** — jak podaliśmy w swoim czasie — dzięki interwencji min Matuszewskiego, który w tej sprawie wyjechał specjalnie do Sztokholmu Należy dodać, że p. Matuszewski w owym czasie rozpoczął też rokowania o nową pożyczkę rolną, w sprawie której toczą się już rokowania w Londynie; sfery sanacyjne zapewniają, że wyniesie ona stokilkanaście miljonów dolarów.

Za kulisami zmiany rządu

Warszawa 3. 6. (Sin) Ostatnio wychodzą na jaw kulisy ustąpienia rządu p. Sławka. Podobno marsz. Piłsudski wyraził niezadowolenie, że b. min Matuszeswki jak również wiceminister spraw wojskowych Konarzewski nie przedstawili się należycie opozycji przy różnych poprawkach, stawianych do budżetu ministerstwa spraw wojskowych, a nawet przyjęli niektóre poprawki. To „tykanie“ wojska wywołało oburzenie u czynnika decydującego, wobec czego opuścili szeregi i wiceminister spraw wojskowych i kierownik ministerstwa skarbu. Charakterystycznem jest, że p. Matuszewski, przydzielony został do centrali MSZ. w charakterze urzędnika czwartej rangi

Straszna katastrofa kolejowa pod Garwolinem

4 osoby zabite, 5 ciężko rannych

Warszawa 3. 6. PAT. Dziś nad ranem między stacjami Garwolinem i Pilawą w odległości 2 km od Garwolina, miała miejsce katastrofa kolejowa. Mianowicie **pociąg towarowy pospieszny, zdążający z Warszawy do Dęblina zderzył się z parowozem zdążającym z Dęblina do Warszawy. Wskutek czego cztery osoby zostały zabite, pięć osób ciężko rannych. Oba parowozy i siedem wagonów towarowych uległo rozbiciu.**

Nieudałe obrabowanie konduktora tramwajowego

Lwów 3. 6. (T) Ubiegłej nocy dokonano napadu rabunkowego na konduktora tramwaju Nr. 10. Tramwaj odbywał już ostatnią jazdę, gdy nagle do zupełnie pustego tramwaju **wskoczył nieznany osobnik i teroryzując konduktora rewolwerem, usiłował mu wyrwać torbę z pieniędzmi. Konduktor jednak nie uląkł się bandyty, zawołał na pomoc motorowego, lecz nim ten przybył bandyta umknął z wozu.**

Bandyci zrabowali listonoszowi 6.000 zł

Tarnopol 3. 6. PAT Wczoraj w godzinach wieczornych na przewożącego pocztę listonosza napadło na polach koropieckich w powiecie buczackim 3 zamaskowanych i uzbrojonych bandytów, którzy obezwładniwszy listonosza zrabowali mu pocztę oraz 6000 zł Zawiadomiona po kilku godzinach policją wszczęła dochodzenia.

Londyn 3. 6. (L) Wśród wielu odznaczeń z okazji urodzin króla angielskiego na specjalne wymienienie zasługuje odznaczenie przywódcy związków zawodowych, członka partji pracy Ben Turnera, który podniesiony został do stanu szlacheckiego.

Nie będzie strajku przedsiębiorstw autobusowych

Warszawa. 3. 6. Sin. Minister robót publicznych Neugebauer przyjął wczoraj właścicieli autobusów i oświadczył im, że wprowadzona ustawa drogowa nie może być w tej chwili znowelizowana. Natomiast rozporządzenie wykonawcze zostanie nieco złagodzone, a mianowicie zmieniony zostanie sposób ryczałtowania opłat od biletów autobusowych przez wprowadzenie zmiany współczynnika zapełnienia. Opłaty od wagi autobusów oraz inne przepisy pozostaną bez zmiany. Przedstawiciele związku autobusów zgodzili się na te warunki i temsamem strajk przedsiębiorstw autobusowych został zażegnany.

Redukcje na G. Śląsku

Katowice. 3. 6. (K) Do komisarza demobilizacyjnego wpłynął dziś cały szereg wniosków związku hut górnośląskich w sprawie redukcji robotników.

Usiłowane fałszerstwo pieniędzy w Bielsku

Bielsko. 3. 6. (K) Wielkie wrażenie wywołało w tutejszych sferach urzędniczych aresztowanie dwóch wyższych urzędników znanej drezdeńskiej firmy budowlanej „Bitterhof“ pod zarzutem usiłowanego fałszerstwa banknotów i monet polskich. Na skutek dłuższej obserwacji aresztowany został sekretarz Franciszek Schichta oraz inż. Bonarencz. Dalsze dochodzenia w toku.

Wielki proces o szpiegostwo na rzecz Litwy

Grodno 3. 6. PAT. Sąd okręgowy w Grodnie pod przewodnictwem prezesa Hryniewicza rozpoczął rozpatrywanie wielkiej sprawy szpiegowskiej Na ławie oskarżonych zasiedli: Aleksander Siniłło, b. kapitan wojsk rosyjskich, Kościewicz, Trojanowicz i 11 innych osób, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Litwy. Ze względu a znaczenie, jakie mają omawiane materjały dowodowe dla obrony państwa, proces toczy się przy drzwiach zamkniętych. Na rozprawę, która potrwa kilka dni, wezwano kilkunastu świadków.

Epilog nadużyć w ekspozyturze straży granicznej we Lwowie

Lwów 3. 6. (T) Toczący się od kilku tygodni proces kierownika ekspozytury straży granicznej we Lwowie nadkomisarza Kisielewskiego zakończył się dziś w południe w sądzie okręgowym we Lwowie. **Sąd skazał Kisielewskiego za nadużycie władzy urzędowej na 3 lata ciężkiego więzienia, zaś współoskarżonego konfidenta Czoppa na jeden rok ciężkiego więzienia.** Obrońcy zgłosili apelację. **Trybunał odrzucił wniosek o wypuszczenie Kisielewskiego za kaucją na wolność.**

Skazany na śmierć za otrucie 5-miesięcznego nieślubnego dziecka

Lwów 3. 6. (T) Dziś o godz. 12 w południe został ogłoszony wyrok w procesie Michała Badza, oskarżonego o bestjalskie otrucie swego pięciomiesięcznego nieślubnego syna. Sędziowie przysięgli na pytanie w kierunku skrytobójczego morderstwa odpowiedzieli 11 głosami tak. **Trybunał skazał oskarżonego na karę śmierci przez powieszenie.**

Z DNIA

Co „Kurjer“ powinien wykreślić ze swego archiwum?

Pisaliśmy już wczoraj o lekcji, jakiej Aguda udzieliła swojemu lajborganowi w języku polskim, „Ilustrowanemu Kurjerowi Codziennemu“ na temat nieistniejącej różnicy między patrjotyzmem ortodoksów a patrjotyzmem sjonistów. Główny organ Agudy w języku żydowskim, warszawski „Dos jidisze Togblat“ zaprotestował jaknajostrzej przeciwko podkreślaniu państwowej lojalności ortodoksji żydowskiej przy równoczesnem przeciwstawianiu jej sjonistom i żydowskim narodowcom postępowym. „OŚWIADCZAMY ZUPEŁNIE KATEGORYCZNIE, pisał dosłownie „Dos jidisze Togblat“ w numerze 204 z daty 1 bm., że aczkolwiek zwalczamy taktykę polityczną posła Grünbauma, to jednak **nie widzimy żadnej różnicy w stosunku do państwa między, dajmy na to, posłem rabinem Lewinem** (prezes Agudy i członek BB) **a posłem Grünbaumem. Nie widzimy tej różnicy, bo ona faktycznie nie istnieje**“.

Piszemy tu o „Kurjerze“ a nie o Agudzie, dlatego nie chcemy zajmować się szerzej powyższem oświadczeniem Agudy ze stanowiska taktyki politycznej tego stronnictwa. W tym wypadku musielibyśmy bowiem zapytać się Agudy i jej organów, dlaczego z tem oświadczeniem wyruszyły dopiero teraz, kiedy de facto nie jest ono więcej żadnemu poważnemu człowiekowi w Polsce potrzebne. Dzisiaj każdy politycznie zorjentowany a przytem uczciwy Polak wie dobrze, że sjonista nie jest ani o źdźbło gorszym obywatelem polskim, aniżeli Żyd ortodoksyjny. Wie się o tem bardzo dobrze w sferach rządowych, a także i wśród polskiej inteligencji. Były jednak czasy, kiedy istotnie zarówno w sferach oficjalnych jak i wśród szerszych warstw polskiej inteligencji pokutowały w tym względzie najdziksze i najniedorzeczniejsze brednie i oszczercze insynuacje. Wówczas Aguda milczała i z wielkiem zadowoleniem inkasowała do swej partyjnej kieszeni pochwały tej treści, że ona, Aguda, jest czynnikiem państwowo-lojalnym i patrjotycznym, podczas gdy jej przeciwnicy tj. sjoniści i postępowi narodowcy żydowscy są wrogami Polski, obojętnymi jej obywatelami, oczerniającymi jej zagranicą, wytaczającymi przeciwko niej niesłuszne skargi na forum międzynarodowem itd. Wtedyto, kiedy trzeba było i należało mówić, milczała Aguda dyskretnie i korzystała w całej pełni z potwarzy rzucanych na obóz sjonistyczny i postępowy.

Dzisiaj oświadczenie Agudy jest zbyteczne. Z wyjątkiem mafji najobskurniejszych antysemitów oraz najgorszych demagogów typu właśnie „kurjerkowego“, nikt z rozumnych i uczciwych ludzi w Polsce nie uważa sjonisty za wroga państwa lub narodu polskiego, ani też za gorszego obywatela od innych. Dla sfer w szczególności oficjalnych, dla sfer kierujących polityką rządową wobec ludności żydowskiej, wszyscy Żydzi stanowią — rozumie się, jeżeli nie idzie o partyjną politykę, lecz o faktyczny stosunek wobec ludności żydowskiej — jedną całość, a do żadnego urzędu czy instytucji państwowej lub samorządowej nie dostanie się Żyd, wszystko jedno, czy jest sjonistą, czy najzagorzalszym członkiem Agudy.

Mimo to jednak, ponieważ oprócz ludzi rozumnych i uczciwych w Polsce istnieją niestety także w dość pokaźnej liczbie antysemici i demagodzy, dobrze jest, że Aguda złożyła swoje powyższe kategoryczne oświadczenie. W szczególności nie będzie chyba już mógł wielki główny mąciwoda publicystyki polskiej krakowski „Kurjer“ rzucać kalumnij na sjonistów i wygrywać przeciwko nim ortodoksję. Frazes o „nielojalności“ sjonistów zechce chyba „Kurjer“ raz na zawsze wykreślić ze swego archiwum. Po kategorycznem oświadczeniu Agudy z dnia 1 bm. nie zechce chyba nawet już i „Kurjer“ żonglować więcej tym kłamliwym i niesumiennym frazesem. **(b)**

Prototyp dziennikarskiego karjerowicza

50-lecie śmierci Emila de Girardin. — Ojciec nowoczesnego dziennikarstwa. — Romantyczna młodość — Początki karjery. — Swietne małżeństwo. — Atak na Ludwika Filipa — „Szalony kameleon“. — Nieszczęśliwa starość. — Śmierć.

Rzecz dziwna, a może przecie zrozumiała: jak prędko żółkną karty działalności i pisarstwa dziennikarzy, którzy za życia napełniali kraj nieustającą wrzawą pomysłów, polemik i walk. Trzeba kolegów po piórze, utalentowanych literatów by wskrzesić z martwych tę działalność, która rozkwita szybko i dojrzewa, aby nieraz jeszcze szybciej zwiędnąć.

Odnosi się to zwłaszcza do tych dziennikarzy, których busolą nie był charakter ani ideologja, lecz ambicja, a czasem interes. Uwagi te nasuwają się z okazji przypomnianej obecnie we Francji 50-tej rocznicy śmierci Emila de Girardin, ojca nowoczesnego dziennikarstwa i jego niezawsze dozwolonych i jawnych związków ze światem konjunktur politycznych i interesów finansowych. ——

Życie przyszłego potentata prasowego rozpoczęło się pod romantyczną gwiazdą. Był nieślubnym synem hrabiego Aleksandra de Girardin i pani Dupuy, żony urzędnika. Niepożądany potomek oddany został na wychowanie najpierw rodzinie chłopskiej, potem drobnomieszczańskiej, a potem chował się na wsi, w stajniach, między parobkami. Natrafił w sąsiedztwie na bibliotekę i począł się gorączkowo kształcić. Ojciec, który go wezwał zdumiał się na widok śmiałego i energicznego syna. Dał mu rentę roczną, wyrobił stanowisko pisarza. Ambitnemu młodzieńcowi to nie wystarczało.

Począł pisać do gazet. Żądał od ojca, by go uznał za syna, napisał autobiograficzną powieść pt. „Emil“, na temat losu dzieci nieślubnych. Utwór ten potrącał o szantaż. Młody autor pisał w nim: „Kocham bardzo złudzenia, a jeszcze bardziej 100.000 fr. dochodu rocznie. Przyszedłem na świat nie wiem jak, wychował mnie nie wiem kto. Nie jestem powołany do niczego i do wszystkiego. Niema sukcesu, niema pięknej kobiety, którejbym nie pożądał. Pociągają mnie bogactwa, a jeszcze bardziej zaszczyty“. Ojciec przestraszył się takiego syna, uznał go i dopuścił do nazwiska. Zaczęła się karjera, analogiczna do tej, którą zrobił bohater Balzaka, Rastignac. Girardin założył dziennik pt. „Złodziej“ w którym przedrukowywał najciekawsze artykuły z innych pism. Po miesiącu pismo miało 3.000 abonentów, sukces niebywały w owych czasach. Girardin żeni się z uroczą i słynną Delfiną Gay, wchodzi do towarzystwa.

Zakłada dziesiątki pism perjodycznych przeważnie z ogromnem powodzeniem, a największym jego czynem było założenie taniego dziennika „La Presse“, kosztującego 40 franków rocznie, gdy inne pisma kosztowały 80. W piśmie tem pracowały takie znakomitości, jak Wiktor Hugo, Dumas starszy, Teofil Gauthier, George Sand. W „La Presse“ po raz pierwszy zaprowadzony został odcinek powieściowy. Girardin zostaje posłem, poczyna dążyć do celu, którego nie zdołał osiągnąć: chce zostać ministrem. Zabija słynnego, popularnego dyrektora republikańskiego dziennika „National“, Armanda Charrela, który zarzucił mu, że jest na żołdzie rządu. Umie wybrnąć z szeregu dochodzeń w sprawie udziału w niepewnych interesach finansowych. 24 lutego 1848 wkracza do pałacu królewskiego, zmusza Ludwika Filipa do podpisania aktu abdykacji. Myśli, że wraz z Wiktorem Hugo stanie na czele rządu. Lecz Lamartine obwołał tymczasem republikę. Girardin przyłącza się do zwycięskiej sprawy, motywując to cynicznie: „Republika nie została zrobiona dla mnie, lecz ja dla republiki“.

W dalszym ciągu ten, jak go nazywano, „szalony kameleon“ prowadzi kampanję za Ludwikiem Bonaparte, atakuje go, gdy ten nie powołał go do rządu, staje się socjalistą, po zamachu stanu ucieka zagranicę, potem godzi się z cesarstwem, agituje za wojną z Niemcami, staje się senatorem, oddaje się na usługi trzeciej republice, przyczynia się do upadku monarchistycznego prezydenta marszałka Mac Mahona i do wyboru Juljusza Grevy na jego miejsce, nanowo zostaje posłem. Lecz jego wielkość już przeminęła. Umiera tknięty apopleksją w roku 1881, na premjerze w teatrze paryskim Gymnase.

Ironja losu polega na tem, że ożeniwszy się poraz wtóry z młodą żoną, jest bardzo nieszczęśliwy w pożyciu i nie chce uznać dzieci, które zrodziły się w czasie tego małżeństwa. Przypominał sobie z pewnością lata swojej młodości i walki z ojcem, ale w tym wypadku był już po drugiej stronie barykady.

W. J.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

GOŚCINNE WYSTĘPY Dra PAWŁA BARATOWA

Wielką sensacją dla teatralnej publiczności Krakowa będą niezawodnie gościnne występy Dra Pawła Baratowa w „Bagateli“. Dr. Paweł Baratow jest, śmiało to rzec można, najwybitniejszym aktorem żydowskim doby współczesnej. Wybitne miejsce zajmował Baratow na scenie teatru Stanisławskiego w Moskwie, oraz później na carskiej scenie. Jemu też zawdzięcza powstanie przed dziesięciu laty „Fraje Idisze Folksbund“, na której Baratow rozpoczął grać po żydowsku. Stąd udaje się dr. Baratow na kilka lat do Ameryki, gdzie jego gościnne występy spotykają się z entuzjastycznem przyjęciem krytyki żydowskiej i angielskiej. Występami swoimi we Wiedniu i Nowym Jorku zyskuje Baratow sławę światową, na skutek czego zostaje w roku 1929, w okresie rozkwitu teatru Piscatora, zaangażowany do kreowania tytułowej roli Mehringa „Der Kaufman von Berlin“. W Berlinie występuje też Baratow wespół z A. Bassermanem w pra-premjerze głośnej sztuki Rice'a „Ulica“. — Latem zeszłego roku wystąpił Dr. Paweł Baratow poraz pierwszy w Warszawie, wywołując swą grą najwyższy zachwyt. Występy Baratowa w Łodzi, Wilnie i Lwowie były dla publiczności żydowskiej prawdziwem świętem. Toteż wątpić nie należy, że pierwszy występ Baratowa w Krakowie zamieni się w żywiołową manifestację na cześć wielkiego mistrza.

——oSo——

— **OSTATNIE WYSTĘPY ALEKSANDRA WĘGIERKI.** Wobec rychłego wyjazdu Al. Węgierki z powrotem do Warszawy, jeszcze tylko przez kilka dni grana będzie w teatrze im. J. Słowackiego słoneczna komedja Flers'a i Caillavet'a „Osiołkowi w żłoby dano...“ W niedzielę popołudniu, po cenach zniż. po raz ostatni „Mayerling“ Kl. Anet'a.

— **„KONIEC I POCZĄTEK“ MASZYŃSKIEGO W TEATRZE KRAKOWSKIM.** Jedną z najbliższch premjer teatru krakowskiego miała być nadzwyczaj ciekawa komedja ulubieńca Warszawy Marjusza Maszyńskiego pt. „Koniec i początek“, z gościnnym udziałem autora-aktora, jako wykonawcy głównej roli męskiej. W międzyczasie p. Maszyński zorganizował tournee po Polsce ze swoją sztuką w oryginalnej obsadzie premjerowej warszawskiej, wobec czego teatr krakowski zrezygnował z wystawienia sztuki, udzielając gościny na swej scenie zespołowi warszawskiemu. W ten sposób Kraków ujrzy w przyszłym tygodniu komedję M. Maszyńskiego „Koniec i początek“ w obsadzie warszawskiego Teatru Małego, którą tworzą pp.: Kawińska, Modrzewska, Romanówna, Krzewiński-Maszyński, Małkowski oraz sam autor Marjusz Maszyński.

— **ZNANY ZESPÓŁ ŚPIEWACZY KRAKOWSKIEGO „ECHA“**, cieszący się opinją pierwszorzędnego chóru w Polsce, dzięki zabiegom prezesa dyr. inż. Tadeusza Polaczek-Korneckiego wyjeżdża z końcem tygodnia do Jugosławji na tournee propagandowe pieśni polskiej. Podróż ta odbywa się za zgodą Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a protektorat nad koncertami w szeregu miast jugosłowiańskich objął Generalny Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej. Programy koncertów zawierają najpiękniejsze utwory polskie. Niewątpliwie podróż ta będzie nowym sukcesem artystycznym krakowskiego chóru.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Osiołkowi w żłoby dano...“ (wyst. Al. Węgierki).

Piątek: **„Osiołkowi w żłoby dano...“ (wyst. Al. Węgierki).**

DZIAŁ GOSPODARCZY

Opłaty patentowo-akcyzowe od szynków

Zasadnicze orzeczenie N. T. A.

Taryfa opłat patentowo- akcyzowych, które obowiązane są płacić wedle ustawy o monopolu spirytusowym wszystkie zakłady sprzedaży względnie wyszynku napojów alkoholowych, wykazuje istotną lukę, albowiem w szeregu najrozmaitszego rodzaju przedsiębiorstw trudniących się tym działem handlu (jak np. restauracji, cukierni, bufetów, piwiarni, winiarni itp.) pominięty jest najbardziej rozpowszechniony typ takiego przedsiębiorstwa, które ma za przedmiot jedynie tylko sam wyszynk ewentualnie też drobną sprzedaż wszelkich napojów alkoholowych, a nie prowadzi przy tem restauracji, lecz co najwyżej bufet zaopatrzony w gotowe przekąski. Początkowo podporządkowano wszystkie te przedsiębiorstwa szynkarskie do kategorji restauracji II rzędu i dopiero opłaty patentowo- akcyzowe ustanowione w taryfie dla tej kategorji przedsiębiorstw (tj. 400 zł w I klasie miejscowości, 200 zł w II klasie i 100 zł w III klasie z odpowiedniemi dodatkami, w szczególności dodatkiem komunalnym, wynoszącym do 200 proc. taryfowej opłaty państwowej). Na skutek ciągłych zażaleń przedsiębiorców szynkarskich, którzy nie byli w stanie opłacać tak wysokich patentów (np. w Krakowie wynosi opłata patentu akcyzowego od restauracji II rzędu wraz z dodatkami 1.210 zł rocznie) i którzy żądali podporządkowania swych przedsiębiorstw do przewidzianej w ustawie kategorji „karczmy“, uregulowaną została ta kwestja rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu z dnia 14 listopada 1927 L. V. 11592/4, wedle którego za „karczmy“ uznane być mogą jedynie szynki (bez podawania potraw kuchennych) o nieznacznym obrocie handlowym, w szczególności o ile roczny obrót tych przedsiębiorstw, ustalony przez Komisję szacunkową do wymiaru podatku przemysłowego nie przekracza kwoty 20.000 zł w I klasie miejscowości, 15.000 zł w II klasie, 10.000 zł w III klasie i 8.000 zł w IV klasie. W myśl tego rozporządzenia musiały więc wszystkie inne przedsiębiorstwa szynkarskie, których obrót przekraczał podane powyżej kwoty, opłacać patent akcyzowy ustanowiony dla restauracyj II rzędu.

Na skutek skargi, wniesionej w tej sprawie przez jednego z właścicieli tego rodzaju szynku, którego obrót przekraczał kwotę 20.000 zł i od którego pobrano opłatę patentową ustanowioną dla restauracji, odbyła się onegdaj rozprawa przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym, który przychylając się do wywodów zastępcy skarżącego, adw. dra Henryka **Silbersteina** uchylił zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą. Wedle motywów ogłoszonego przy rozprawie orzeczenia NAT. oparcie obowiązku strony do wykupienia patentu o wyższej opłacie, należnego od zakładów restauracyjnych, na wysokości obrotu przedsiębiorstwa jako kryterjum decydującem o wysokości opłaty od zakładów sprzedaży trunków nie posiada uzasadnienia we właściwych dla oceny sprawy przepisach ustawowych. Aczkolwiek opłaty patentowe stanowią specjalny rodzaj daniny, uzależnionej w zasadzie od zysku osiąganego ze sprzedaży, to jednak w braku przepisu konstrującego tę zasadę względnie owe kryterjum we formie obowiązującej normy prawnej **zaliczenie zakładu sprzedaży trunków do tej czy owej kategorji przedsiębiorstw** wyszczególnionych w taryfie może nastąpić jedynie tylko **wedle ich rodzaju nie zaś według wysokości obrotu.**

—oSo—

Instytut spraw społecznych

Z inicjatywy ministra pracy i opieki społecznej, dr. Stefana Hubickiego, utworzony został w Warszawie przed kilku dniami Instytut Spraw Społecznych. Instytut będzie miał na celu przeprowadzanie badań naukowych, prac propagandowych i pedagogicznych w zakresie ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych, rynku pracy, bezrobocia, emigracji, opieki społecznej itd., zadanie zaś jego polegać będzie na badaniu naukowem zagadnień bezpieczeństwa i higjeny pracy, propagandzie w dziedzinie zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym, badaniu zagadnień z dziedziny ubezpieczeń społecznych, prowadzeniu działu muzealno- pokazowego, organizowaniu kursów dla pracowników instytucyj społecznych, prowadzeniu działalności wydawniczej i t. d.

Szczególnie ważne zadania będzie miał do spełnienia Instytut Spraw Społecznych zwłaszcza w dobie przeżywanego obecnie kryzysu gospodarczego. M. in. Instytut powołany został do życia z tego względu, by w polityce społecznej popełniano jak najmniej błędów, by stała się ona jak najbardziej realną, odpowiadającą zarówno wymaganiom postępu społecznego, jak i możliwościom naszego życia państwowego.

Nadzór nad Instytutem Spraw Społecznych wykonywa minister pracy i opieki społecznej w ramach obowiązujących przepisów prawnych.

Zjazd eksporterów jaj przeciw tworzeniu syndykatu

1 czerwca br. pod przew. wiceprezesa Izby P.-H. w Warszawie Truskiera i przy udziale przedstawicieli Min. P. i H., Min. Roln., P. I. E., Stow. Kupców. Centr. Zw. Kupców oraz Izb P.- H. obradował zjazd eksporterów jaj z całej Polski nad sprawą koncentracji eksportu jaj. Referat o sytuacji w handlu jajami w Polsce i potrzebie koncentracji eksportu wygłosił p. Ołomucki. W dyskusji podkreślono jednomyślnie potrzebę uporządkowania stosunków w handlu jajczarskim i utworzenia wspólnej organizacji, co do formy której panowała jednak rozbieżność zdań. Zjazd wypowiedział się natomiast jednomyślnie przeciwko tworzeniu syndykatu jajczarskiego.

Zabiegi o sanację „Pepege“

Jak już donieśliśmy, decyzję Sądu w sprawie moratorjum dla „Pe-Pe-Ge“ odroczono do 10 czerwca na prośbę wnioskodawców, którzy do tego czasu spodziewają się przeprowadzić uzdrowienie finansów Tow. bez uciekania się do nadzoru sądowego. Jak wynika z objaśnień Zarządu, projekt polega na kompresji kapitału zakładowego z 15 milj. zł na 3 milj. zł, t. zn. że akcjonarjusze musieliby zrezygnować w tym stosunku ze swoich praw. Pozatem spodziewane jest uzyskanie większej pożyczki z B. G. K. na kapitał obrotowy. Co się tyczy większych zobowiązań fabryki, to wierzyciele godzą się na dość długie rozterminowanie ich, względnie pokrycie udziałami. Tak się przedstawia w ogólnym zarysie plan sanacyjny. O ile będzie on zrealizowany, to już w połowie czerwca fabrykę uruchomionoby, przystępując **odrazu do produkcji na sezon zimowy.**

Shaw nazywa Dziewicę Orleańską „pierwszą protestantką“

Do radja londyńskiego wygłosił Bernard Shaw onegdaj mowę, poświęconą pamięci Dziewicy Orleańskiej z okazji 500-lecia jej śmierci. W mowie tej nazwał Shaw Joannę „pierwszą protestantką, gdy cały świat był jeszcze katolicki“. Joanna oświadczyła, że Bóg do niej przyszedł bezpośrednio a nie za pośrednictwem kościoła. Joanna wybrała śmierć na stosie, gdy usłyszała, że pozostał jej tylko wybór między śmiercią a więzieniem dożywotniem, karą, która teraz jeszcze w Anglji, Francji, Ameryce i Włoszech cieszy się wielką popularnością. Joanna była kobietą bardzo mądrą, obdarzoną zdolnościami militarnemi, politycznemi i parlamentarnemi. Shaw zakończył swą mowę, przypominając pytanie, które interesowało Focha podczas wielkiej wojny światowej. Foch pytał się: Cóż uczyniłby Napoleon, gdyby miał bronić Francji w roku 1914? Shaw pyta, co uczyniłaby Joanna w naszych czasach...

TOMASZ MANN 20

Mario i czarodziej

Tragiczne przeżycie pośród podróży

Przełożył Marceli Tarnowski

Co za zagmatwana sytuacja! Zdawało się, że pan ów chce i nie może; ale zapewne nie mógł tylko chcieć i działało tam prawdopodobnie owo paraliżujące swobodę uwikłanie się woli w sobie samej, które pogromca nasz już przedtem szydersko przepowiedział rzymskiemu panu.

Tem bardziej nie zapomnę nigdy pełnej wzruszającego i upiornego komizmu sceny z panią Angiolieri które eteryczną niezdolność do oporu przeciwko jego woli cavaliere spostrzegł na pewno już przy swoim pierwszym zuchwałym przeglądzie sali.

Przez zwykłe orzeczenie literalnie uniósł ją z krzesła, wywabił z rzędu i pociągnął za sobą, przyczem — aby tem bardziej zabłysnąć — nakazał panu Angiolieri, aby wołał żonę po imieniu, chcąc przez to niejako rzucić na szalę ciężar jego praw i jego obecności i wraz z głosem męża zbudzić w duszy jego towarzyszki wszystko to, co mogło cnotę jej bronić przeciwko złym czarom.

Ale jakże daremne to było!

Cipolla, w niejakiem oddaleniu od małżonków, świsnął raz swoim biczem, a skutek był taki, że gospodyni nasza drgnęła silnie i zwróciła ku niemu twarz.

— Sofronjo! — zawołał pan Angioleri już teraz, (nie wiedzieliśmy wcale, że pani Angiolieri było na imię Sofronja), i słusznie zawołał odrazu, gdyż każdy widział, że niebezpieczeństwo zbliżało się; twarz jego małżonki pozostała nadal niewzruszenie zwrócona ku przeklętemu cavaliero.

Cipolla, zawiesiwszy teraz szpicrutę na dłoni począł wszystkiemi dziesięcioma długiemi i żółtemi palcami wykonywać przed swą ofiarą wabiące i pociągające ruchy, cofając się przytem krok za krokiem

Wówczas pani Angiolieri, połyskująco blada, uniosła się z krzesła, zwróciła zupełnie w stronę zaklinacza poczęła płynąć za nim.

Upiorny i fatalny widok!

Niby lunatyczka, z zesztywniałemi ramionami, z uniesionemi nieco pięknemi dłońmi i jakby z nieruchomemi stopami zdawała się zwolna wyślizgiwać ze swojej ławki, za kuszącym uwodzicielem...

— Niech pan woła, mój panie, niechże pan woła! — napominał straszliwy czarodziej.

A pan Angiolieri zawołał słabym głosem:

— Sofronjo!

Ach wiele jeszcze razy krzyknął to imię, a gdy żona coraz bardziej oddalała się od niego podniósł nawet rękę do ust, kiwając na nią drugą przy wołaniu.

Ale bezsilnie przebrzmiewał biedny głos miłości i obowiązku za plecami zbłąkanej; lunatycznie posuwistym krokiem, oszołomiona i głucha, płynęła pani Angiolieri przed siebie, ku środkowemu przejściu, przez to przejście, za kiwającym palcem garbusem, w stronę drzwi wyjściowych.

Wszyscy odnosiliśmy przemożne i zupełne wrażenie że szłaby tak za swoim mistrzem, gdyby on tylko zechciał, aż na koniec świata.

— Accidente! — zawołał pan Angiolieri w prawdziwem przerażeniu i zerwał się, kiedy para dotarła do drzwi sali.

Ale w tej samej chwili cavaliere niejako zrzucił wieniec zwycięstwa i przerwał eksperyment..

— Dość, signora, dziękuję pani, — rzekł i z komedjancką rycerskością podał ramię spadającej z chmur kobiecie, aby ją znowu zaprowadzić do pana Angiolieri.

— Mój panie, — rzekł do niego, — oto pańska małżonka! Nietknięta, wraz z memi komplementami, zwracam ją w pańskie ręce. Wszystkiemi siłami swej męskości niechaj pan strzeże tego skarbu, który tak zupełnie należy do pana, i niechaj pan zagrzewa swoją czujność świadomością, że istnieją moce które są silniejsze od rozumu i cnoty i w wyjątkowych tylko wypadkach skojarzone są ze szlachetnością i wyrzeczeniem!

Biedny pan Angiolieri, cichy i łysy!

Nie wyglądał, jakby potrafił chronić swego szczęścia przed mniej nawet demonicznemi mocami, które tutaj do grozy dołączyły jeszcze szyderstwo.

Poważny i nadęty, powrócił cavaliere na podjum, wśród grzmotu oklasków, który wymowie jego nadał tem większego znaczenia. **(C. d. n.).**

W obliczu XVII Kongresu

Dlaczego głosujemy na listę Nr. 5?

SJONIŚCI!

Za kilka dni, w najbliższą niedzielę 7 bm. odbędą się w całej zachodniej Małopolsce i na Śląsku wybory na XVII. Kongres Sjonistyczny.

Od czasu I. Kongresu Sjonistycznego nie było Kongresu, na którym ciążyłoby takie olbrzymie brzemię odpowiedzialności, jak na Kongresie XVII.

Dlatego też każdy sjonista bez wyjątku powinien pospieszyć do urny wyborczej, aby głosem swym zaważyć na szali uchwał Kongresu. Nie oddając głosu przy wyborach na Kongres — manifestujecie swoją obojętność wobec wypadków, które rozgrywają się obecnie nad głową narodu żydowskiego.

XVII Kongres Sjonistyczny ma stać się wstrząsem naszego sumienia, rewoltą naszej woli wytrwania i ponoszenia ofiar dla realizacji sjonizmu, mimo trudności na jakie napotykamy, i poważnym protestem przeciw krzywdom, wyrządzanym nam przez władzę mandatową.

Listem MacDonalda rząd mandatowy uśpił naszą czujność a obecnie coraz śmielej i chytrzej realizuje „Białą Księgę“.

W takiej chwili zajaśnieć musi ta wola narodu, z której powstał I. Kongres Sjonistyczny i łańcuch wysiłków przez lat 35.

W takiej chwili największym wrogiem wewnątrz sjonizmu byłoby odwrócenie myśli od celu ostatecznego, który przyświecał sjonizmowi Teodora Herzla.

Dlatego też walkę nieustępliwą wypowiedzieć musimy tym wszystkim prądom w naszym ruchu, które sjonizm pomniejszają i sieją chwast niewiary.

Nosicielem ruchu sjonistycznego jest organizacja sjonistyczna.

Od jej zwartości, solidarności, siły bojowej, zdolności do ofiar, zależeć będą w znacznej mierze losy naszej dalszej pracy.

Dlatego też hasłem, z którem przystępujemy do wyborów jest: **zjednoczenie frontu, zogniskowanie solidarności wokoło zasadniczych zagadnień naszego ruchu i zaniechanie walk wewnętrznych w sprawach drugorzędnych!!!**

Kto łamie organizację, łamie ruch sjonistyczny! XVII Kongres Sjonistyczny musi w uchwałach swych dowieść, że tworzymy w chwili poważnej, gdy wróg zagraża nam wszystkim, jeden zwarty, granitowy mur!

Najbardziej rozbitym obozem w ruchu sjonistycznym jest jego trzon — ogólna organizacja sjonistyczna.

Z naszej dzielnicy wyszło przed dwoma laty hasło zjednoczenia ogólnych krajowych organizacyj sjońskich w jedną organizację. Zwolna, ale systematycznie myśl ta toruje sobie drogę.

Niesiemy tę myśl zjednoczenia, albowiem bez silnej ogólnej organizacji sjonistycznej ruch sjonistyczny ostać się nie może. Federacje nie są zdolne dźwigać same na swych barkach wielkiego ciężaru pracy, ich ideologja bowiem jest ideologją partji a nie narodu, ideologją odrębnych celów, a nie ideologją całości.

A dziś właśnie bardziej niż kiedykolwiek wysiłki nasze muszą być skierowane **ku wychowaniu najszlachetniejszego patrjotyzmu sjonistycznego, który służyć będzie sprawie całego Narodu.**

A gdy dziś obóz głoszący tę zasadę supremacji interesów całego Narodu nad interesem klas i stanów, ideologię harmonijnego łączenia sił konstruktywnych w odbudowie kraju, ideologię wychowania młodych pokoleń w służbie narodu, a nie w służbie klas i stanów, gdy zaś obóz ten jest najbardziej rozbity, należy nam zebrać wszystkie siły, aby obóz ten zjednoczyć i uczynić tą potęgę organizacyjną, której w tej chwili ruch nasz potrzebuje.

Dlatego żądamy od Was, Sjoniści, byście głosowali na tę listę, która te hasła głosi:

NA LISTĘ Nr. 5.

Tylko przez realizację haseł i programu stamsjonizmu, ruch sjonistyczny zdoła wywalczyć zwycięstwo Narodowi.

W okresie mozolnej budowy — budujący nie mogą na rusztowaniu gmachu wodzić walk ze sobą.

Wszyscy muszą być opanowani jedną centralną myślą, **przedewszystkiem Ojczyznę zbudować Narodowi!**

Kto pragnie zwycięstwa tej myśli, ten w dniu 7. bm. a w turystycznych miejscowościach Śląska także 8 bm. głosować będzie tylko

na listę Nr. 5!

Obywatele! Młodzieży!

Zwartym szeregiem pospieszcie w dniu 7. bm. do urny wyborczej i głosujcie na listę Nr. 5!

Spełnijcie sami swój obowiązek i czuwajcie nad tem, by inni go spełnili!

Wobec wielkich i ciężkich zadań stoi sjonizm! Wielkie dzieło dotąd dokonane z'obyło nam podziw świata i zwiastowało prawdę, że

Naród żydowski żyje i żyć chce!

XVII Kongres Sjonistyczny niech na szarym horyzoncie życia naszego narodu stanie się świetlanym wyrazem naszej nieustępliwości woli życia i odrodzenia!

W Krakowie, 3. czerwca 1931.

EGZEKUTYWA ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ DLA ZACH. MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA.

—oOo—

Co mówi prezes amerykańskiego „Good-Will“ Komitetu o Komitecie w Polsce

W związku z pracą przygotowawczą nad zorganizowaniem w Warszawie polsko-żydowskiego „Good-Will“-Komitetu i ustaleniem składu personalnego tego Komitetu na Polskę, zwrócił się dziennik new-yorski „Der Tog“ („The Day“) do prezesa polsko-żydowskiego „Good-Will“-Komitetu w Ameryce p. Dr. J. Tenenbauma z zapytaniem co do stosunku amerykańskiego „Good-Will“-Komitetu do ewentualnego składu osobowego Komitetu w Polsce.

W odpowiedzi na to nadesłał dr. J. Tenenbaum list do redakcji „Der Tog“, który ukazał się dnia 14 maja rb.

W liście tym dr. J. Tenenbaum pisze między innemi:

„Od chwili powstania „Good-Will“-Komitetu w New Yorku nastawaliśmy na to, żeby od powiedzialne koła polskie i żydowskie zetknęły się dla znalezienia środków rzeczowego porozumienia. Wierzymy, że to jest najlepszą drogą tak do naprawy sytuacji Żydów, jakoteż do wzmocnienia pozycji Rzeczypospolitej Polskiej. —

Wysunęliśmy, rzecz jasna, cały szereg żądań natury politycznej i gospodarczej, które w niczem nie różnią się od licznych memorjałów i treści usprawiedliwionych skarg przedstawicieli Żydów w Polsce, wyłuszczonych rządowi polskiemu.

Pod tym względem jesteśmy jednomyślni.

Ale możemy również, aczkolwiek nie znamy składu osobistego Komitetu w Warszawie, zapewnić przedstawicieli żydowskich w Polsce, że nie weźmiemy pod żadnym pozorem udziału w żadnej konferencji lub posiedzeniu, jeśli nie będą zaproszeni faktyczni reprezentanci polskiego żydostwa.

Zdajemy sobie sprawę z niebezpieczeństwa wciągnięcia niepożądanych elementów, które na wszystko odpowiadają potakująco.

Byłoby to nietylko nieszczęściem dla żydów, ale nie wyszłoby na korzyść Polsce, w której żywotnym interesie leży zadawalające rozwiązanie kwestji żydowskiej w Polsce.

Wierzymy natomiast, że jest w Polsce dużo ludzi dobrej woli i liberalnych, którzy rozumieją i popierać będą nasze dążenia. Przy ich pomocy mamy nadzieję, dojdziemy do zadawalającego porozumienia.

Pułk. Kish ustępuje

Jerozolima (ŻAT) ŻAT się dowiaduje, że szef departamentu politycznego Egzekutywy sjońskiej pułk. Kish zakomunikował dr. Weizmannowi, **iż postanowił nie kandydować na najbliższym kongresie sjonistycznym w wyborach kierownictwa organizacji sjonistycznej**

—(§o)—

Wybory na XVII Kongres sjoński

W ANGLJI

Londyn (ŻAT) Według dotychczasowych obliczeń, w odbytych tu wyborach delegatów sjonistów angielskich na kongres sjonistyczny ogólni sjoniści uzyskali 50 procent wszystkich oddanych głosów (4 mandaty), rewizjoniści 24 procent (2 mandaty), zaś Mizrachi — 12 procent — 1 mandat.

WE FRANCJI

Paryż (ŻAT) Wybory delegatów na kongres sjonistyczny we Francji odbędą się w dniach 7 i 8 czerwca. We Francji sprzedano ogółem 2500 szekli, wobec czego sjoniści francuscy będą reprezentowani na kongresie przez jednego delegata. Do wyborów stanęły 3 listy: rewizjonistyczna (czołowy kandydat Wł. Żabotyński), mizrachistyczna (rab. Stourdze) oraz zblokowanych ogólnych sjonistów, „Histadruth“ i radykałów (Izaak Naiditsch).

Twórcza praca nad Morzem Martwem

Jerozolima (ŻAT) „Palestine Potash Company (towarzystwo koncesji inż. Nowomiejskiego) ogłasza pierwsze swe doroczne sprawozdanie z prowadzonych prac eksploatacyjnych na Morzu Martwem. Jak ze sprawozdania wynika, już prace pierwszego roku stwierdziły, **że tereny eksploatacyjne obfitują w bogate pokłady potasu, bromu itp.** Pierwsze transporty gotowych produktów potasowych zostaną wysłane na rynki w końcu rb. Warunki zdrowotne w barakach robotniczych są zadawalające. Między robotnikami żydowskimi a arabskimi panują też bardzo przyjazne stosunki.

Ulica Ch. Weizmanna w Czerniowcach

Czerniowce (ŻAT) Na wniosek żydowskiego radnego, Rosenzweiga, rada m. Czerniowiec uchwaliła przemianować dwie ulice i nazwać jedną im. prezydenta organizacji sjonistycznej dr. Chaima Weizmanna, zaś drugą — im. zmarłego w ubiegłym roku przywódcy **„Bundu“ w Rumunji dra Jakóba Pistinera.**

Walne Zgromadzenie Żyd. Towarzystwa Gimnastycznego w Krakowie

Przed wykończeniem Żyd. Domu Gimnastycznego — Tydzień Ż. T. G. od 7-15 bm.

Onegdaj odbyło Żyd. Tow. Gimnastyczne w Krakowie zwyczajne Walne Zgromadzenie w sali Ż. T. G.

Towarzystwo to, które przed 24 laty postawiło sobie za cel „fizyczne wychowanie młodzieży", aby w ten sposób przyspieszyć „fizyczną regenerację narodu", jest instytucją, którą cechuje spokojna i sumienna praca. Bez hałasu, bez reklam, w ciężkiej walce z różnorodnemi przeszkodami i trudnościami, spełnia ono ciężkie swoje zadanie, o krok nie odstępując od zamierzonego celu. Znajdują tam wytchnienie i zdrowie zastępy młodzieży bez różnicy stanu i wieku, od dzieci w okresie przedszkolnym do zmęczonych całodzienną pracą robotników.

Jak cichą i zamkniętą w sobie jest szara, codzienna praca Towarzystwa, tak rzeczowością i powagą nacechowane było ostatnie Walne Zgromadzenie. Zebrali się starzy weterani idei, ci co od założenia Towarzystwa stoją w pierwszym szeregu pracowników na polu fizycznego odrodzenia narodu, — oraz młodzi, którzy będą następcami i szerzycielami tych zasad, stosując je z korzystnym wpływem na rozwój swych sił fizycznych i duchowych.

* * *

Sprawozdanie z działalności ustępującego Wydziału Ż. T. G. oraz Komitetu Budowy Domu składa Członek honorowy i Prezes Ż. T. G. Dyr. Zygmunt Hochwald. Ze sprawozdania wynika, że w ostatnich 2 latach sprawozdawczych liczba ćwiczących na 14 kursach — dzieci, uczniów, uczenic, pań i panów — przekroczyła 700 osób rocznie, pomimo że warunki sanitarne i hygieniczne na obecnej sali są coraz gorsze. Ponadto wskazał prezes m. i. na popis gimnastyczny w sali Starego Teatru, który według ogólnego przekonania, tak pod względem technicznym jak i organizacyjnym utrzymany był na bardzo wysokim poziomie, podtrzymując trwałą w tym kierunku tradycję Towarzystwa.

Składając sprawozdanie z działalności Komitetu Budowy Domu prezes Ż. T. G. wspomina, że na członkach Komitetu ciążył wielki obowiązek zbierania środków na pokrycie budowy własnego domu. Budowa III piętrowego Domu doprowadzona została obecnie w surowym stanie pod dach dzięki nawiązaniu stosunków z Tow. Ubezpieczeń na życie „Feniks", które udzieliło Ż. T. G. pożyczki hipotecznej, spłacalnej z dochodów z tych premij, co do których ubezpieczający się zażąda, aby przeprowadzone były z korzyściami dla Ż. T. G. — przyczem tranzakcje te nie obciążą w niczem ubezpieczonych. Przewodniczący podkreśla, że wspomniana umowa zapewnia ŻTG w razie należytego zrozumienia i odpowiedniej agitacji, ze strony sympatyków Ż. T. G. wiele korzyści, a dochody z ubezpieczeń dokonywanych dla Ż. T. G. mogą przyspieszyć wykończenie domu. Ze względu zaś na to, że magistrat przeprowadza już obecnie ulicę aż do Domu Gimnastycznego, wykonując kanalizację, wodociąg i światło elektryczne, nie będzie już teraz przeszkód, aby rozpocząć jeszcze z końcem br. normalny tryb ćwiczeń we własnym domu. W końcu przewodniczący wskazuje, że dom buduje się przy nadzwyczajnych wysiłkach ze strony Komitetu budowy i ciągle jeszcze przy minimalnem poparciu materjalnem społeczeństwa, poczem podnosi zasługi członków Komitetu Budowy Domu, a w szczególności Członka honorowego inż. B. Zimmermanna oraz pp. J. Billiga, inż. Siódmaka, J. Schenirera i inż. Wexnera i apeluje, aby nadal współpracowali około realizacji pełnego programu Ż. T. G. — Wkońcu złożył przewodniczący serdeczne podziękowanie za ofiarną pomoc Państwowemu Urzędowi W. F. i P. W. przy Min. Spraw Wojskowych, Okręgowemu Urzędowi W. F. przy D. O. K. V., Miejskiemu Urzędowi W. F., Gminie m. Krakowa, Żyd. Gminie Wyznaniowej, Kasie Oszczędności m. Krakowa, jakoteż tym wszystkim, którzy moralnie i materjalnie przyczynili się do wybudowania Domu Ż. T. G. i propagowali wiernie realizację idei renesansu fizycznego narodu żydowskiego, a w pierwszym rzędzie prezesowi Koła Żydowskiego posłowi Dr. Thonowi.

Bardzo żywą dyskusję wywołała sprawa rozszerzenia programu budowy Domu Ż. T. G. przez wybudowanie krytej pływalni. Dyskutenci wskazywali zgodnie na fakt, że wobec bezwzględnego zakazu przyjmowania Żydów do pływalni tow. „Ymca", Żydzi zostali właściwie zupełnie pozbawieni możności korzystania z dobrodziejstw tego sportu, w którym Żydzi całego świata prym wodzą. Dyskusję w tej sprawie zamknął przewodniczący oznajmieniem, że od szeregu miesięcy Komitet Budowy opracowuje plan budowy szklem krytej pływalni o rozmiarach umożliwiających nietylko naukę pływania, ale i przeprowadzenie zawodów, przyczem ruch w pływalni utrzymany byłby w zimie i w lecie. W tej sprawie jednak przewodniczący nie może udzielić obecnie dalszych wyjaśnień, gdyż wszczęte w związku z realizacją tego projektu kroki nie posunęły się jeszcze tak daleko, by można dziś już szczegółowo o nich mówić. — Ponadto należy przedewszystkiem wykończyć sam Dom Gimnastyczny, poczem sprawa budowy pływalni stanie się aktualną.

W toku dyskusji, w związku z przedłożonem sprawozdaniem kasowem wyjaśnia przewodniczący, że wg. oszacowania Dyr. Robót Publicznych, wartość Domu Ż. T. G. w obecnym surowym stanie wynosi zł. 307.000, wszystkie zaś długi, (a więc hipoteczne, wekslowe, prywatne i otwarte) nie przekraczają obecnie kwoty zł 50.000.

Po dyskusji w której kolejno zabierali głos pp. Inż. Zimmerman, Billig, inż. Siódmak, inż. Wexner, Schenirer, Fleischman, Hamburgerówna, Kahanę, Rubinstein i i. udzielono jednomyślnie absolutorjum ustępującemu Wydziałowi oraz wyrażono podziękowanie Komitetowi Budowy Domu.

W rezolucjach uchwalono między innemi:

1. Urządzić „Tydzień Ż. T. G." w czasie od 7—15 czerwca br. i przeprowadzić propagandę w celu uzyskania funduszów na całkowite wykończenie Domu Gimnastycznego.

2. Wezwać młodzież, aby licznie zapisywała się na kursa urządzane przez państwowe Władze Wychowania Fizycznego, a to celem stworzenia zastępów kwalifikowanych sił instruktorskich.

W końcu po uchwaleniu rezolucyj dokonano wyboru

NOWEGO ZARZĄDU

w skład którego weszli: jako przewodniczący Dyr. Zygmunt Hochwald, a do Wydziału pp. Jakób Schenirer (skarbnik), Maurycy Kempler (sekretarz), Leon Kahane, Inż. Józef Fallek, Samuel Färber, Marja Hamburgerówna, Wilhelm Rubinstein, Izrael Rosenzweig, Henryk Mangel

DO KOMITETU BUDOWY DOMU

weszli ponownie: Jako przewodniczący Dyr. Zygmunt Hochwald oraz pp. Inż. Bernard Zimmermann, J. Billig, Jakób Schenirer, Inż. Saul Wexner, Inż. Adolf Siódmak, a z poza członków Ż. T. G. pp. Inż. Zygmunt Falk, Dyr. F. Freund i Wilhelm Kawałek.

Do Komisji Kontrolującej wybrani zostali pp.: Dr. Leon Silberberg, Klara Elsnerowa, Izrael Fleischmann.

Do Sądu Polubownego pp.: Adw. Dr. Szymon Feldblum, Dr Chaim Hilfstein i Adw. Dr. Ludwik Lustbader.

RADJO

CZWARTEK, 4 CZERWCA

Kraków (312.8) 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 3'20 Pieśni. 14'10 „Dni mickiewiczowskie w Nowogródku" — J. Kołodziej czyk. 14'25 Muzyka i odczyt „W ogrodach i parkach Warszawy". 14'50 Koncert ork. Marynarki woj. w Gdyni (Nowowiejski, Joteyko, Moniuszko). 15'45 Feljet. Jim- Pokera „Opuszczamy Cherbourg" 16'40 Dla młodzieży: B. Hertza „Dlaczego nie udała się nam kooperacja szkolna"? i djalog „W góry, lasy". 17'10 „Laureaci Lwowa" (nagrody nauk. i liter. — sylwetki). 17'35 „Z przed stu lat". 17'45 Koncert (Wallace, Bizet, VeVrdi). 19 Rozmait. 19'15 „Chwasty a społeczeństwo" — prof. dr. K. Roupert 20 Wiadom przyjem. i pożyt. 20'15 Koncert wykon. pp. M. Sacewiczowa (fort.), p. Miączyński (baryt.), S. Schleichkorn (altówka). Marcelo, Leoncavallo, Gluck, Costa i in — arje, muz. 21'30 Słuchowisko. 22 „Strzeliste wieże" — feljet. J. Gajkowskiego. 22'15 Koncert śpiew. I. Dygasa (Wagner, Korsakow, Błotnikow). 22'45 Komun. 23 Muz. tan.

Katowice (408.7) 11'58—19 p. Kraków (m. in. koncerty). 19 D. c. powieści. 19'30 Muz. 20—24 p. Kraków. 20'15 Muz. lekka (piosenki, tańce) 21'30—24 p. Kraków (m. in. muz.)

Lwów (380.7) 11'58—17'45 p. Kraków. 17'45 „O młodzieży". 18'45 Koncert (m. in. śpiew). 19'30 Gramof. 20 p. Kraków. 20'15 p. Katowice. 21'30—24 p. Kraków, m. in. muz.

Sztutgard (360.1) 16'30, 21'10, 22'25 Koncerty.
Rzym (441.2) 13, 17, 20'55 Koncerty.
Wiedeń (516.4) 11, 15, 18'45 Muz. 20 Opera.
Budapeszt (550.5) 12, 20 Koncerty.

* * *

W ramach dzisiejszego koncertu wieczornego wystąpi **p. Stefan Schleichkorn**, profesor gry na altówce w konserwatorjum. W programie utwory: Marcella, Dittersdorfa, Glucka i z nowej muzyki: Suita II. Kaudera na wiolę solo i Chaconnę H. Marteau.

ECHA ZE ŚWIATA

Toscanini ma być zesłany

Prasa londyńska przynosi wiadomość, która napewno wzbudzi zaniepokojenie całego świata. Rząd włoski zamierza Toscaniniego skazać na pięć lat zesłania na wyspy Liparyjskie. Toscanini jest na razie więźniem w swym własnym domu, strzeżonym w dzień i w noc przez policję faszystowską. Nikt nie może się do niego dostać. Wszyscy, którzy chcieli mu osobiście wyrazić współczucie alboteż uczynili to listownie, zostali aresztowani. Prasa londyńska uderza na alarm i wzywa opinję publiczną do manifestacyj w obronie sławnego dyrygenta włoskiego.

„Królowa życia nocnego" w Nowym Jorku nie wpuszczona do Anglji i Francji

Pani Texas Guinan, która nazywa siebie „królową życia nocnego" w Nowym Jorku, chciała ze swemi girlsami przyjechać do Londynu, a następnie do Francji, by pokazać Europie, w jaki sposób bawi się Nowy Jork. W Southampton oświadczono jej jednak, że Anglja odmówiła jej zezwolenia na przyjazd. Oburzona „królowa życia nocnego" w Nowym Jorku wylądowała w Hawrze. Ale i Francja nie okazała się bardziej gościnną. Zezwolono jej wprawdzie zamieszkać w hotelu, ale nie wolno jej hotelu opuścić, chyba wsiądzie znowu na okręt, który ją odwiezie z powrotem do Nowego Jorku. Francuski minister spraw wewnętrznych oświadczył telegraficznie na protest pani Texas Guninan, że sama powinna sobie przypisać winę, gdyż przyjechała do Francji tylko jako turystka, a to jej nie daje jeszcze prawa wystąpienia publicznego. „Królowa" jest oburzona i uważa to tylko za wykręt, a niegościnność Anglji i Francji tłumaczy sobie tem, że oba te kraje obawiają się konkurencji.

FRANCUSKA AKADEMJA NIEŚMIERTELNYCH KUPIŁA AUTO.

W najbliższych dniach odbędzie stary wehikuł Akademji Nieśmiertelnych w Paryżu ostatnią swą podróż. Chodzi tu o starą landarę, którą akademja kupiła jeszcze w roku 1879, gdy delegacja akademji złożyć miała swoje uszanowanie prezydentowi republiki francuskiej, Juljuszowi Grevy. Od tego czasu landara ta służyła wiernie francuskiej Akademji Nieśmiertelnych. Francja przy całym swym radykaliźmie jest krajem konserwatywnym, i dlatego dopiero teraz postanowiła Akademja zakupić auto. Ostatni raz przywiezie stara landara nowych „Nieśmiertelnych" Chaumisa i Le Coffica do pałacu Elizejskiego, a potem znajdzie odpoczynek w muzeum.

—o—

Tośka Färber Pobiedno **Bruno Kahane** Wadowice

zaręczeni w maju 1931 r.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się

WIADOMOŚCI Z KRAJU

List z Rzeszowa

Dalsze echa uniewinnienia 2 Żydów za rzekomą obrazę religji katolickiej. — Akcja na rzecz Pracującej Palestyny. — Przyjazd Dra Baratowa.

Donieśliśmy niedawno, że przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu oraz rzeszowskiemu korespondentowi „Nowego Dziennika" wniosła p. Bosia Schwarz (główny świadek w omówionej w „N. Dz." sprawie karnej o obrazę religji katolickiej) akt oskarżenia, czując się dotkniętą treścią zamieszczonej swego czasu korespondencji o tym procesie o obrazę religji katolickiej. Na skutek sprzeciwu obwinionych umorzył (jak o tem już pisano w „N. Dz.") Sąd Okręgowy w Krakowie postępowanie karne. To postanowienie umarzające postępowanie zaskarżyła p. Bosia Schwarz zażaleniem do Sądu Apelacyjnego w Krakowie, który zatwierdził decyzję I instancji, wobec czego postanowienie umarzające postępowanie karne przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „N. Dz." i korespondentowi rzeszowskiemu stało się prawomocne, bo oskarżycielce prywatnej nie przysługuje już żaden dalszy środek prawny.

Onegdaj rozpoczęła się w naszem mieście akcja na rzecz Pracującej Palestyny przy współpracy delegata Centrali red. J. Morgensterna, który na specjalnie zwołanem posiedzeniu miejscowego komitetu przedstawił zadania funduszu „Pracującej Palestyny" oraz omówił plan pracy w Rzeszowie. Akcję zapoczątkowało wielkie zgromadzenie ludowe, na którem po wstępnem przemówieniu p. Fischa wygłosił red. Morgenstern z Warszawy interesujący referat nt. „Nasze obowiązki wobec Pracującej Palestyny". Akcja zbiórkowa przyniosła dotychczas stosunkowo ładne wyniki, lecz nie została jeszcze zakończona, są zatem widoki, iż ustanowiony na Rzeszów kontyngent zostanie osiągnięty, a ilość członków „Ligi dla Pracującej Palestyny" znacznie wzrośnie.

W sobotę i niedzielę (6 i 7 bm.) odbędą się u nas dwa występy znakomitego artysty żydowskiego Dra Pawła Baratowa, którego przyjazd wraz z wyborowym zespołem, już oddawna zapowiadany, wywołał zrozumiałe zainteresowanie. Repertuar składa się z dramatu Strindberga „Ojciec" i tragedji Ernesta Tollera „Hinkeman".

Dalsze losy Berty Unger z Pruchnika

Przełożona Internatu S. S. Bazyljanek nie pozwala lekarzowi zbadać chorej.

(Od naszego korespondenta)

Przemyśl, 2 czerwca.

(T.) W sprawie Berty Unger znajdującej się od przeszło dwóch tygodni w internacie S. S. Bazyljanek w Przemyślu — a to na podstawie tymczasowego zarządzenia wydanego przez Sąd grodzki w Pruchniku — nie zaszła żadna poważniejsza zmiana. Najmłodsza pupilka internatu przebywa tam w ścisłej izolacji od świata zewnętrznego, a jedynie rodzice, którzy nie stracili nadziei odzyskania swej córki z powrotem do domu rodzicielskiego, otrzymują od czasu do czasu pozwolenie na widywanie się z córką.

Oczywista rzecz, że widywania te pozostają na razie bez rezultatu, albowiem jak już donieśliśmy klucz do rozwiązania całego tragicznego kompleksu dla rodziny Ungerów, leży głównie w rękach ich córki, a ta nie zdradza narazie wielkiej skłonności do powrotu do domu. Z drugiej znów strony daje niejako do poznania, że sama oczekuje decyzji Sądu rekursowego w sprawie tymczasowego zarządzenia i że w wypadku gdy decyzja ta wypadnie pomyślnie dla jej rodziców tzn. jeśli tymczasowe zarządzenie zostanie uchylone, nie będzie mocno oporną, by wrócić do domu.

Rodzice więc modlą się o pomyślne załatwienie ich rekursu, które to załatwienie jakby na ich nieszczęście ulega ciągle zwłoce, ileże brak coraz to nowych aktów pomocniczych, i dopiero w dniu dzisiejszym zdołano złączyć wszystkie potrzebne w tej sprawie akta i dokumenty. Decyzji spodziewać się należy zatem w najbliższych dniach.

Nie zaszło zatem nic szczególnego poza jednym incydentem, który oburzyć musi do głębi każdego uczciwego człowieka. Mianowicie matka odwiedzając onegdaj swą Bertę, zauważyła u niej pewne niedomagania. Gdy nadto sama Berta żaliła się swej matce, dla której przecież żywi sentyment odwdzięczając się jej za czystą miłość macierzyńską — że czuje się chorą, stroskana matka postanowiła wezwać lekarza.

Jest to rzecz tak prosta i sama przez się zrozumiała, iż dziwić się należy, że nie mogła czy nie chciała tego zrozumieć przełożona zakładu S. S. Bazyljanek. Kiedy bowiem dnia dzisiejszego Ungerowa sprowadziła z miasta lekarza do swej chorej córki, by ją zbadał, przełożona Zakładu zawołała wprawdzie Bertę- Jarosławę — jednakowoż zakazała jej poddania się badaniu lekarskiemu.

Posłuszna swej przełożonej Berta odprawiła lekarza z kwitkiem. Jestto postępowanie niezrozumiałe i niesłuszne, a zarazem mieści się w tem wielka krzywda zarówno wyrządzona rodzicom, jakoteż i chorej Bercie. Jest to wprost nadużycie prawa dozoru ze strony przełożonej, która chyba nie może odebrać matce prawa doglądania i leczenia jej córki, chociażby była ona zamknięta w internacie!

Nagłe rozwiązanie Rady miejskiej w Kołomyji

„Chwila" donosi z Kołomyji: Dużą sensację wywołała w naszem mieście wiadomość o nagłem rozwiązaniu tutejszej rady miejskiej i powołaniu reskryptem województwa stanisławowskiego z dn. 30 maja br. nowego zarządu miasta o charakterze tymczasowym z komisarzem rządowym Mężyńskim, emerytowanym majorem z Tarnopola, na czele. W skład Rady przybocznej komisarza rządowego weszli prawie zupełnie nowi ludzie, a co charakterystyczne dopuszczono do niej osoby z kliki agudystyczno- gospodarczej. Na dotychczasowych 11 sjonistów otrzymał mandat członka Rady jedynie prezes miejscowej organizacji Dr. Lachs. Wśród Polaków zwraca uwagę ubytek z Rady posła Sanojcy, który miał się narazić kołom rządzącym.

Zmieniony został również skład magistratu kołomyjskiego, z dawnych członków pozostali jedynie burmistrz Zaremba i wiceburmistrz Funkenstein.

Powodów rozwiązania Rady miejskiej oficjalnie nie podano. Nowy komisarz rządowy, który wczoraj rano przyjechał z Tarnopola, zjawił się natychmiast w Starostwie i po ukazaniu odpowiedniego pisma nominacyjnego objął urzędowanie.

Zmniejszanie się ludności Warszawy

Ostatnie dane urzędu statystycznego Warszawy stwierdzają nad wyraz ciekawe zjawisko, nie notowane dotąd od czasów wojny, ubytku ludności stolicy. W r. 1928 przyrost rzeczywisty ludności wynosił 36,118 głów, czyli 3,4 proc., w r. 1929 — 23,173 głów, czyli 2,13 proc., w r. 1930 zaledwie 4,323 głów czyli 0,4 proc. Właściwie mamy do czynienia z ubytkiem ludności, przyrost bowiem naturalny, czyli nadwyżka urodzeń nad zgonami, wynosił 7,106 osób, zatem ludność zmniejszyła się o 2,783 osoby. Ubytek ludności dotyczy mężczyzn, których liczba zmniejszyła się w r. 1930 o 1,564, natomiast liczba kobiet wzrosła o 5,887, czyli, że cały przyrost rzeczywisty przypada na kobiety. Emigracja mężczyzn z Warszawy odnosi się w pierwszym rzędzie do ludności żydowskiej, mężczyzn bowiem chrześcijan ubyło zaledwie 159.

Ostatnio przyłączono do Warszawy nowe tereny na Bielanach (324 ha) tak, iż obszar miasta wynosi obecnie prawie 12,000 ha (obszar Paryża — w obrębie fortyfikacyj — około 8,000 ha, Wiednia około 28,000 ha, Berlina około 30,000 ha). Nowo przyłączone tereny nie posiadają zupełnie ludności żydowskiej; fakt ten oraz ubytek ludności spowodował zmniejszenie procentu ludności żydowskiej o 0,4 proc.

Łącznie ze spisem ludności przeprowadzono spis cudzoziemców, mieszkających w Warszawie. Spis wykazał ich ogółem 7,855, z czego 3,176 nie miało ustalonej przynależności państwowej (emigranci rosyjscy), 622 obywateli sowieckich, 484 obywateli niemieckich itd.

—oŝo—

Wiadomości z uzdrowisk

(Orb.) 4 czerwca.

ZAKOPANE. Śliczna pogoda prawie letnia w dalszym ciągu utrzymuje się. Śnieg zniknął, a widać go tylko na niektórych szczytach i żlebach. Temperatura po przelotnych deszczach ochłodziła się. Przygotowania pensjonatów i hoteli do zbliżającego się sezonu są na ukończeniu. Komisja sanitarna wojewódzka ogląda pensjonaty i hotele, z dobrym wynikiem. Komitet Imprez Sportowych zamierza powiększyć zimowe boisko na ul. Kościuszki, aby mógł przeprowadzić w sezonie letnim zawody lekkoatletyczne i piłkarskie o charakterze ogólnopolskim. Biuro Podróży „Orbis" buduje na dworcu kolejowym kiosk informacyjny.

RABKA—ZDRÓJ. Przejściowe deszcze wpłynęły na zupełne oczyszczenie powietrza. Kuracjusze zjeżdżą codziennie znaczna ilość, a deptaki zapełniają się coraz liczniej naszymi „milusińskimi". Dalsza zniżka produktów rolnych pozwala przypuszczać, iż również w drugim sezonie ceny utrzymania będą tak niskie, jak w obecnym (10 zł pokój z pełnem utrzymaniem dla osoby doroslej w pensjonatach bliżej łazienek położonych). Towarzystwo Tatrzańskie robi przygotowania do rozpoczęcia się mających zbiorowych wycieczek w Pieniny, na Babią Górę, Luboń, Turbacz itp.

ŻEGIESTÓW—ZDRÓJ. Pogoda stale słoneczna. Temperatura ponad 20 st. Kuracjusze korzystają z kąpieli popradowych. Ceny utrzymania kalkulują się niżej niż w roku zeszłym. Do 15 czerwca można przyjechać do Zakładu bez uprzedniego zgłoszenia. W sprawach pobytu w Żegiestowie Zarząd udziela odwrotnych informacyj.

ZMIANY W DZIENNIKARSTWIE

„Gazeta Polska" donosi, iż dwaj wybitni publicyści p. Kazimierz Erenberg i dr. Tadeusz Boy-Żeleński przestali pracować w „Kurjerze Porannym".

NIEULECZALNIE CHORA ŻYDÓWKA RZUCA SIĘ Z 5-GO PIĘTRA.

Z Warszawy donoszą: Onegdaj w godzinach popołudniowych z klatki schodowej 5-go piętra rzuciła się młoda kobieta, ponosząc śmierć na miejscu. Ze znalezionych przy niej dokumentów okazało się, że samobójczynią jest 24-letnia Helena Futerman. Futerman pracowała w charakterze służącej przy ul. Bonifraterskiej 8, lecz z powodu choroby musiała pracę porzucić. Przed popełnionem samobójstwem Futerman zostawiła list dla swego brata zatrudnionego w zakładzie fryzjerskim przy ul. Smolnej 8. W liście tym prosi F. nie winić nikogo jej śmierci, gdyż samobójstwo popełnia z powodu nieuleczalnej choroby.

KRWAWA TRAGEDJA MIŁOSNA W ŁODZI.

Onegdaj przyjechał do Łodzi kupiec łęczycki Maks Mendel Białek w towarzystwie 20-letniej Hindy Szpigiel, z zawodu krawcowej. Oboje wynajęli pokój w hotelu przy ul. Cegielnianej, poczem udali się na kolację. Powrócili nad ranem. W pewnej chwili, koło godz. 5-ej w pokoju zajmowanym przez nich rozległy się strzały. Służba hotelowa wyważyła drzwi. Białek leżał martwy na podłodze, kobieta była ciężko ranną. Po przewiezieniu jej do szpitala wkrótce wyzionęła ducha.

BURZE I POŻARY

Łódź. (PAT). Ostatnia burza wyrządziła w niektórych miejscowościach woj. łódzkiego bardzo poważne szkody. Według nadesłanych raportów na terenie powiatu łaskiego grad zniszczył doszczętnie do 400 morgów zboża. Straty sięgają 400 tysięcy zł. Również w powiecie Radomsko grad zniszczył zasiewy na przestrzeni 60 ha. Straty sięgają sumy 300 tysięcy zł. Jednocześnie w tym samym powiecie wybuchły dwa pożary od uderzenia piorunów. We wsi Kobyle Wielkiej dwie trzecie wsi spłonęło. Spaliło się ogółem 19 domów mieszkalnych, 18 obór, 14 stodół, 17 szop itp. Straty wynoszą 200 tysięcy zł. Drugi pożar powstał we wsi Wilków. Ogień zniszczył 5 domów mieszkalnych, stodoły, obory itp. Straty sięgają 50 tysięcy zł. W czasie pożaru poniósł śmierć pastuch Jan Kmiecik, który spał w jednej ze stodół.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 20	Czerwiec 4 Czwartek 19 Siwan 5691	Zachód słońca 19 m. 48

Z działalności centrali Keren Hajesod w Krakowie

W ramach objazdów propagandowych delegata centrali K. H. w Jerozolimie, dr. J. Wileńskiego, przystępuje centrala krakowska do przeprowadzenia nowej akcji zbiórkowo- deklaracyjnej w Nowym Sączu. W niedzielę dnia 7 bm. wygłosi tamże dr. Wileński w sali Zboru Ewangelickiego referat na temat „Argentyna—Krym—Palestyna, żydowskie problemy kolonizacyjne“, poczem odbędzie się herbatka z udziałem tamtejszych działaczy i członków miejscowego komitetu Keren Hajesod. W podróży do Nowego Sącza towarzyszyć będzie drowi Wileńskiemu dyr. Finkelstein, likwidujący w międzyczasie akcję tarnowską, która także w roku bieżącym, dzięki ofiarności społeczeństwa żydowskiego Tarnowa, nie zawiodła.

Przed zmianami w zarządzie m. Krakowa

W związku z ostatniemi wiadomościami o bliskich zmianach w zarządzie m. Krakowa, dowiadujemy się następujących dalszych szczegółów: Powołanie do życia nowej Rady miejskiej nastąpi po powrocie prez. Rollego z urlopu tj. między 25 a 30 czerwca br. Dekret powołujący do życia Radę miejską wyda Prezydent Rzeczypospolitej. Mianowana Rada miejska będzie liczyła 90 radców (w myśl projektu nowej ordynacji wyborczej). Z obecnej Rady przybocznej, liczącej 70 członków, ma ustąpić 7, wobec czego wojewoda zamianuje 27 nowych radców dla uzyskania potrzebnego kompletu. Sprawa obsady nowego prezydjum m. Krakowa jest przedmiotem ożywionych rozmów w kuluarach Magistratu. Podobno p. Rolle nie jest brany w rachubę, jako przyszły prezydent miasta, podobnie, jak i dalsi trzej wiceprezydenci dr. Wielgus, dr Schneider i dr. Landau. W tym tygodniu odbyło się zebranie okręgowego związku BBWR, na którem omawiano sprawę składu personalnego przyszłego zarządu miasta. W próbnem głosowaniu uchwalono jednomyślnie desygnować płk. Belinę- Prażmowskiego na prezydenta miasta, zaś na wiceprezydentów największą ilość głosów uzyskali kolejno: prof. Kumaniecki, b. wicewojewoda krakowski poseł Duch, wiceprezydent Ostrowski, b. szef sanitarny DOK. V płk. dr. Korolewicz, prof. Gałęzowski, adw. dr. Klimecki, sędzia dr. Czuchajowski itd.

—oSo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i Brodzińskiego 1.

— **POSIEDZENIE GŁÓWNEJ KOMISJI WYBORCZEJ** dla XVII Kongresu odbędzie się dziś we czwartek o godz. 4 popoł. w lokalu organizacji sjońskiej.

— **JUBILEUSZ POGOTOWIA RATUNKOWEGO.** Jak już donosiliśmy, w niedzielę dnia 7 bm. obchodzi Krakowskie Ochotnicze Towarzystwo Ratunkowe 40-lecie swego istnienia. Po nabożeństwie w kościele św. Anny odbędzie się o godz. 11-tej rano uroczysta akademja w sali przy ul. Straszewskiego l. 18. Wstęp na Akademję wolny. Po Akademji odbędzie się defilada taboru sanitarnego stacji ratunkowej na rogu ul. Smoleńsk i Straszewskiego. Z okazji jubileuszu Zarząd Towarzystwa Ratunkowego wydał Jednodniówkę, w której znajdujemy szereg artykułów, poświęconych działalności tej zasłużonej instytucji.

— **TYDZIEŃ LOTNICZY W KRAKOWIE** rozpocznie się w sobotę dnia 6 bm. przemarszem orkiestr po mieście, rzucaniem ulotek ze samolotów, korowodem samochodów i przemówieniami przez megafony. W niedzielę dnia 7 bm. zostanie odegrana pobudka w mieście o godz. 8 rano przez orkiestrę 8-go pułku ułanów, o godz. 9-tej odbędzie się nabożeństwo w kościele Marjackim, o godz. 10-tej defilada oddziałów Przysposobienia Wojskowego oraz pochód gazowy drużyn i oddziałów ratowniczych LOPP. w pełnym ekwipunku z transparentami i muzyką. O godz. 14-tej odczyt przez Radjo mjr. dr. Michalika, o godz. 16-tej pokazy i konkursy lotnicze, połączone z festynem i lotami pasażerskiemi na lotnisku w Rakowicach za wstępem 1 zł, dla członków LOPP. 50 gr. We czwartek dnia 11 bm. o godz. 19'45 odczyt przez Radjo płk. pil. St Jasińskiego, o godz. 20'30 nocny nalot samolotów na miasto, sygnały syren zgaszenie światła, rzucanie imitowanych bomb, ratownictwo pożarów, zagazowanych i obrona przeciwgazowa. W niedzielę dnia 14 bm. o godz. 12-tej zawody marszowe w maskach gazowych LOPP. Start i meta na boisku Tow. Sport. Wisła. O godz. 16 wielkie konkursy hippiczne i zawody konne na Małych Błoniach o liczne nagrody, z udziałem konnych oddziałów i artylerji z Krakowa. Podczas całego Tygodnia sprzedaż wydawnictw LOPP., koncerty na plantach, dodatki filmowe w kinach, rozsprzedaż Jednodniówki LOPP. specjalnie wydanej.

— **TYDZIEŃ PROPAGANDY SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO** odbędzie się w Krakowie i Okręgu Krakowskim w dniach od 7—14 bm. staraniem Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych, pod protektoratem wojewody dra Kwaśniewskiego, prezydenta miasta inż. Rollego i kuratora szkolnego dra Nowickiego. Celem tej akcji jest zwrócenie bacznej uwagi ogółu społeczeństwa na wartość i doniosłą rolę szkół zawodowych dla celów gospodarczych i państwowych kraju. Uroczyste posiedzenie rozpoczynające tydzień propagandy odbędzie się w niedzielę dnia 7 bm. o godz. 11 rano w sali Muzeum przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9. W program posiedzenia wchodzą: przemówienie wiceministra WR i OP. Kazimierza Pierackiego, oraz referat dyrektora Izby przemysłowo- handlowej inż. H. Mianowskiego na temat: „Znaczenie szkół zawodowych dla gospodarstwa narodowego Polski“.

— **CHRZEST SAMOLOTÓW AEROKLUBU KRAKOWSKIEGO.** Podczas Tygodnia Lotniczego urządza Aeroklub Akademicki w Krakowie w niedzielę dnia 7 bm. o godz. 10-tej przedpoł. na lotnisku cywilnem w Rakowicach przed hangarem klubu chrzest swych nowych samolotów, m. in. awjonetek krakowskiego konstruktora Sidy i Działowskiego oraz zwycięskiej z zawodów w Zagrzebiu RWD 4, poczem odbędą się loty dla rodziców chrzestnych.

— **ZEBRANIE INFORMACYJNE DLA ABSOLWENTÓW GIMNAZJALNYCH.** W sobotę dnia 6 bm. o godz 7-mej w sali Kopernika nr 62 Coll. Nov. Uniw. Jag. odbędzie się zebranie informacyjne dla absolwentów gimnazjalnych o studjach na wyższych uczelniach krakowskich Referenci, wyznaczeni przez poszczególne koła naukowe, poinformują przybyłych o warunkach i przebiegu studjów, o skryptach i podręcznikach, o kołach naukowych, jako instytucjach tak naukowych, jak i towarzyskich, oraz o warunkach pracy zawodowej po ukończeniu studjów. Prezydjum delegacji kół naukowych U. U. J. zwraca się z apelem do wszystkich absolwentów gimnazjalnych, aby w swoim własnym interesie na zebraniu licznie się zjawili.

— **WPISY NA I. ROK PAŃSTW. SZKOŁY SZTUK ZDOBNICZYCH** i Przemysłu Artystycznego w Krakowie odbędą się w dniu 22 bm. o g. 8-mej rano w budynku przy Alei Mickiewicza l. 5 parter, poczem nastąpi egzamin wstępny z rysunków z natury (głowa lub akt) oraz kompozycji ornamentalnej, trwający przynajmniej 3 dni. Taksa egzaminacyjna 15 zł

— **APARATY W KASACH KOLEJOWYCH DO ROZPOZNAWANIA FAŁSZYWYCH MONET.** W ministerstwie komunikacji złożono żądo wzór specjalny aparat polskiego wynalazku, służący do nieomylnego i automatycznego rozpoznawania fałszywych monet. Aparat ten jest bardzo precyzyjny i przystosowany do badania autentyczności monet 50-groszowych, oraz 1, 2 i 5-złotowych. Ministerstwo komunikacji postanowiło nabyć kilka takich aparatów tytułem próby i po stwierdzeniu ich sprawności polecić zaopatrzyć się w nie kasjerzy kolejowym i to na ich rachunek, gdyż kasjerzy osobiście odpowiadają za przyjęte pieniądze.

— **ZNIŻKA CEN CIELĘCINY** Magistrat podaje do wiadomości że od soboty dnia 6 bm. mogą być pobierane za cielęcinę następujące ceny (wedle klas): 1 kg. cielęciny koszernej, oraz dychu, kotletów i łopatki 2 zł, 1.80 zł, 1.40 zł, 1 kg. mostku i karczku 1.60 zł, 1 40 zł i 1 zł. Winni żądania lub pobierania cen wyższych będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Bronisława Wojdzik (lat 21) służąca zam. przy ul. Miodowej 5 w celu samobójczym zażyła nieznanej trucizny. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Łazarza. Powód samobójstwa narazie nie ustalony.

— **POŻAR NA LOTNISKU.** Wczoraj rano na lotnisku wojskowem w Rakowicach, powstał pożar przy budowie hangaru. Mianowicie podczas polewania papy smołą w odległości kilkunastu metrów od hangaru, nagle papa objęta została ogniem. Ponieważ zachodziła obawa, że ogień przeniesie się na będący w budowie hangar, wezwano straż pożarna, która ogień stłumiła.

— **OD UDERZENIA PIORUNA** wybuchł pożar w stodole Ottona Klobusa w Łodygowicach, których zniszczył stodołę i spichlerz. Ponadto spłonęło około 150 cetnarów metr. łomy, 8 wagonów zboża oraz narzędzia rolnicze. Wyrządzona szkoda wynosi 50 tysięcy zł. — W Słotowej pow. Pilzno uderzył piorun w dom Katarzyny Wnękowej. Pastwą ognia padł dom mieszkalny wartości 1800 zł. Z ludzi nikt nie odniósł szwanku.

— **OFIARY NIEOSTROŻNEJ JAZDY.** Na ulicy św. Filipa, Aleksander Tujan, jadąc wozem parokonnym naładowanym węglem najechał na Teofila Kimasza, robotnika, zajętego przy czyszczeniu kanałów, który doznał złamania lewej nogi w kostce i został odwieziony do szpitala św. Łazarza. — Na zbiegu ul. Lubicz i Potockiego Leon Berger, urzędnik prywatny zam. Radziwiłłowska 33, nie mając pozwolenia, prowadził samochód Kr. 5771 nieostrożnie i nieumiejętnie tak, że potrącił przechodzącego przez jezdnię Polańskiego Jana, st sierżanta z 5 Oddziału Sztabu, który upadł na jezdnię i doznał potłuczenia lewej ręki i nogi. — Na ul. Topolowej usiłował przebiec przez jezdnię i wpadł pod samochód Kr. 6540 jadący z szybkością około 25 km. na godzinę 6-letni N. Marszewski. Pomimo, że kierowca wstrzymał samochód, Marszewski został przedniem kołem uderzony w prawą nogę. Szofer przewiózł Marszewskiego do szpitala św. Łazarza.

— **OFIARY NOŻOWCÓW.** Wczoraj nad ranem na plantach koło ul. Krowoderskiej został pokłuty nożem Stefan Rospond przez nieznanego osobnika. Doznał on ciężkich ran na plecach i na klatce piersiowej. Lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył rannego i przewiózł go do szpitala. — W Czarnym Dunajcu w restauracji Bryjaka, na tle porachunków osobistych Józef Guńka pchnął nożem w prawą pierś Józefa Tokarskiego tak fatalnie, że ranny, zanim nadeszła pomoc, zmarł. Zabójcę aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych. — Na drodze w Korabnikach 18-letni Leon Czopek pobił ciężko 14-letniego Marjana Kobucha do tego stopnia, że ofiarę pobicia w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

— **BÓJKA MIĘDZY SĄSIADAMI.** Ludwik i Anna Maciaszkowie, zam. przy ul. Bonarka 10 pobili rękami Jetti Hirschhorn, tamże zam., która doznała uszkodzeń cielesnych na twarzy. Następnie, gdy w obronie tejże stanął Maks Klberger, zam. Powiśle l. 12, Maciaszek ugodził tegoż nożem 2 razy w głowę. Wezwane pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu pozostawiło go w opiece domowej. Tłem bójki były osobiste porachunki.

— **SPRZENIEWIERZYŁ TYSIĄCE CIASTEK..** Badylak Stanisław, właściciel fabryki cukierków przy ul. Romanowicza 23, zgłosił do policji, że dnia

16 maja br. robotnik jego Kubik Stanisław z Bronowic Wielkich sprzeniewierzył na jego szkodę wyroby cukiernicze wartości 450 zł., z któremi został wysłany celem rozwiezienia tychże po sklepach.

— PECH WŁAMYWACZY. W nocy z 1 na 2 bm. włamano się do urzędu pocztowego w Prokocimiu przez wyrwanie kraty żelaznej w oknie. Sprawcy zostali jednak spłoszeni i zbiegli. Dochodzenia policyjne doprowadziły wkrótce do ujęcia sprawców włamania w osobach Wojciecha Skowronka i Józefa Kiszki. Obydwu odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

— PODRZUTEK W KOSCIELE. We wtorek w kościele Marjackim zostało porzucone dziecko płci męskiej liczące około 1 miesiąca, które oddano do żłóbka miejskiego.

— ZNACZNA ZGUBA. Dnia 1 bm. Fordys Gang, kupiec zam. w Tarnopolu, będąc w Krakowie zgubił portfel, zawierający kwotę 2000 zł., 2 weksle po 100 dolarów, 2 weksle po 110 dolarów i 1 weksel na 53 dolary.

——o§o——

משתתפים אנחנו בצערו של מר דר. ש. פרומר למות

אביו

בעבודת התחיה לבנין הארץ ימצא נחומים.

פלוגת קבוץ עבודה „ב" פרוקוצים.

——o——

— SPÓŁDZIELCZY BANK CENTRALNY, Kraków, Józefa 1, wypłaca z dniem 1 czerwca br. 10 proc. dywidendy za rok 1930 z udziałów wpłaconych do dnia 30. 6. ub. r.

——o§o——

ZE SPORTU

Zwycięstwo Kusocińskiego w Finlandji

Helsinki 3. 6. PAT. Wczoraj przy licznie zebranej publiczności odbyły się tu lekkoatletyczne zawody międzynarodowe. **W biegu na 5 km zwyciężył znany sportowiec polski Kusociński w czasie 15:01,4, drugi przyszedł Kaila w czasie 15:03,5, trzeci Loukola w czasie 15:12,6.**

• • •

Helsinki 3. 6. PAT. Na wczorajszych międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych został ustanowiony nowy rekord światowy w biegu na półtorej mili przez Fina Latinena, który osiągnął czas 6:42,1. Dawny rekord na tym dystansie należał do Nurmiego i wynosił 6:44,5

POLONIA—GARBARNIA

Dziś we czwartek odbędą się na boisku KS Garbarnia niezwykle interesujące zawody piłkarskie o mistrzostwo Ligi między Polonią a Garbarnią. Początek o godz. 6 popoł., poprzedza zawody drużyn młodszych o godz. 4-tej.

FINAŁ DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW W OKRĘGU KRAKOWSKIM

W sobotę i niedzielę 6 i 7 bm. zostanie rozegrany finał drużynowych mistrzostw lekkoatletycznych okręgu krakowskiego pomiędzy klubami Makkabi i Wisła. Zawody zapowiadają się bardzo zajmująco. Wisła będąca faworytem w powyższych zawodach wystąpi tym razem ze swymi najlepszym zawodnikami z Balcerem z AZS poznańskiego oraz doskonałymi biegaczami z Zakopanego. Początek zawodów w sobotę i niedzielę o godz. 4 pop. na boisku Wisły.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE KLUBÓW ŻYDOWSKICH

W nadchodzącą niedzielę urządza Makkabi zawody lekkoatletyczne z udziałem klubów żydowskich, niezrzeszonych w PZLA. W zawodach wezmą udział kluby żydowskie występujące po raz pierwszy w sporcie lekkoatletycznym. Zgłoszenia w ostatnim terminie przyjmuje się na boisku Makkabi, w piątek dnia 5 bm. w godz. 5—6 wiecz. Zwycięscy w poszczególnych konkurencjach otrzymają nagrody

Francusko-rosyjski pakt nieagresji

z gwarancją całości granic Polski?

Berlin 3. 6. PAT. Prasa prawicowa i centrowa „Germania" donoszą z Paryża o rzekomym przyjeździe sowieckiej delegacji do rokowań handlowych. Delegacja ta przybyć ma do Paryża w dniu 5 czerwca rb. Tasama prasa powtarza pogłoski o planie sowiecko-francuskiego paktu nieagresji w połączeniu z gwarancją całości granic Polski. Agencja „Telegrafen-Union" omawia przytem pobyt min. Zaleskiego w Paryżu i jego rozmowę z Briandem.

Szczegóły zamieszek komunistycznych w Indochinach

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 3. 6. (B) Na interpelację w komisji kolonjalnej Izby francuskiej w sprawie zajść w kolonjach francuskich na Dalekim Wschodzie, oświadczył minister dla kolonij, że kraje te stoją pod silnym wpływem agitacji komunistycznej. Władzom francuskim udało się stłumić zapędy komunistyczne w całych Indochinach z wyjątkiem Annamu północnego, gdzie **trwają zamieszki. Minister oświadczył, że komuniści tamtejszą ludność stale teroryzują i mordują, oraz do puszczają się rabunków i wszelkiego rodzaju zbrodni, niszczą i palą mienie ludności tubylczej, a nawet nie cofają się przed okrucieństwami względem kobiet i dzieci.** W dniu 1 maja uzbrojone bandy komunistów ze sztandarami i emblematami sowieckiemi na czele atakowały pojedyncze oddziały wojsk francuskich, zostały jednakże wszędzie krwawo odparte. W walkach tych **komuniści stracili ponad 170 zabitych i rannych. Z dokumentów znalezionych przy aresztowanych agitatorach wynika, że komuniści planowali wywołać rewolucję i utworzyć własny rząd.**

GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 3. 6. 1931. Akcje w zaniedbaniu. Dolar nieco mocniej.

Zebranie giełdowe zaznaczyło prawie zupełny brak zapotrzebowania. Usposobienie ospałe. Poszukiwano jedynie 4-proc. Premjową Pożyczkę inwestycyjną w płaceniu 82, w towarze 83 bez obrotów. Do transakcyj papierami oficjalnie notowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 8-proc. 16 i półletnie doborowe listy zastawne Tow. Kred. Ziem. 84 za 100. Obroty małe.

Waluty i dewizy oficjalne bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara efektywnego mocniejsza. Podaż mała przy większem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8.91—8.93, czeki bankowo 8.91 i jedna czw. do 8.92 i jedna czw. Warszawa dol. 8.89 i trzy czw. do 8.92 i pół, czeki 8.91—8.92.

• • •

Krakowska giełda zbożowa z dnia 3. 6. 1931. Żyto dworskie 29.50—30, targowe 29—29.50, mąka żytnia 65-proc okr. Krak. 45.50—46, razówka żytnia 39—39.50. Inne notowania bez mian

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 3. 6 PAT. Akcje: Bank Polski 121.50, 122.50, Lilpop 17.10, Ostrowiec serja B. 37, Starachowice 7.75. **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna 85, 86.50, 86.25, 5-proc. konwersyjna 47.75, 5-proc. kolejowa 45.50, 6-proc dolarowa 70.25, 7-proc. stabilizacyjna 78.25, Listy zast. BGK. 8-procentowe 94, 7-procentowe 83.25.

Waluty: Dolar 8.91 i pół, 8.93 i pół, 8.89 i pół. **Dewizy:** Gdańsk 173.35, 173.78, 172.92, Londyn 43.36 i pół, 43.47, 43.26, Nowy Jork 8.909, 8.929, 8.889, telegr. 8.912, 8.932, 8.892, Paryż 34.91 i trzy czw. 35 i pół, 34.83, Szwajcarja 172.80, 172.23, 172.37 Wiedeń 125.25, 125.56, 124.94, Włochy 46.63 i pół, 46.75, 46.52, Berlin 211.65.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 3. 6. 1931. Żyto 45 ton 28.85 — 45 ton 28.90. Reszta bez zmiany, tendencja spokojna.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 3. 6 PAT. Paryż 20.20, Londyn 25.09 i pół, Nowy Jork 515.50, Belgja 71.80, Włochy 27.99, Berlin 122.43, Wiedeń 72.46, Praga 15.27 i trzy ósme, Warszawa 57.75, Budapeszt 90.05, Bukareszt 3.07 i pół.

KOMUNIKATY

— „BNEJ SJON", Zielona 17, urządza dziś, we czwartek wycieczkę do Mnikowa. Zbiórka punkt. o godz. 2 pop. na dworcu. Goście mile widziani.

— MENORAH. Dziś, we czwartek, o godz. 7 wieczór plenarne zebranie członków.

— ZEBRANIE MŁODZIEŻY OGÓLNO-SJOŃSKIEJ odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm., o godz. 3 popoł. w lokalu Stow. „Haszachar", Stradom 15. Referuje na temat „Zagadnienia XVII. kongresu" tow. Dr. Jakób Frand.

Dymisji dyr. Strafelli żąda lewica i prawica austrjacka

Wiedeń 3. 6. PAT. Komisja główna Austrjackiej Rady Narodowej uchwaliła 11 głosami przeciwko 8 głosom wezwać rząd, by usunął natychmiast Dr. Strafellę ze stanowiska naczelnego dyrektora kolei państwowych. Za wnioskiem głosowali socjalni demokraci, wielkoniemcy i Związek Chłopski, przeciw chrześcijańsko-społeczni.

Na ratunek Creditanstalt

Wiedeń 3. 6. PAT. Suma wkładów, złożonych przez austrjackie kasy oszczędności do Zakładu Kredytowego wynosi około 50 miljonów szylingów Austrjacki Bank Narodowy oddał do dyspozycji nowe środki pieniężne celem poparcia Zakładu Kredytowego. Przypuszczają, że portfel wekslowy Banku Narodowego, który według ostatniego wykazu osiągnął 350 miljonów szyl., zwiększy się obecnie jeszcze o 100 miljonów szylingów.

Straszne skutki załamania się mostu

Paryż 3. 6. (B) W Libourne kolo Bordeaux wydarzyła się dziś straszna katastrofa, której ofiarą padło 30 osób. Podczas próby obciążenia nowego mostu, wiszącego, 80 metrów długiego w chwili gdy na nim znalazły się samochody towarowe z piaskiem, zerwały się przęsła i most runął, grzebiąc pod sobą 30 osób. 11 z nich poniosło śmierć, a 19 zostało ciężko pokaleczonych.

——o§o——

Piła 3. 6. Szczególna plaga nawiedziła miejscowość Trebitsch w dolinie Noteci. Ukazały się tam olbrzymie ilości much, tzw. jednodniowych, które leżą miejscami w warstwach prawie metrowej grubości i rozkładając się, zatruwają powietrze W Noteci nie można się kąpać, takie masy nieżywych much pływają po wodzie. Wskazówki zegara wieżowego kilkakrotnie musiano oczyszczać z much.

Niemcy na rozdrożu

Nowe dekrety Hindenburga. — Wrocław-obozem wojennym. — „Kronprinz" następcą Hindenburga? — Kongres socjalistów w Lipsku

(K) Za kilka dni wyjadą kanclerz Rzeszy niemieckiej dr. Brüning i minister spraw zagranicznych Curtius do Chequers, rezydencji premjera angielskiego MacDonalda, by w poufnych rozmowach, w których weźmie też udział angielski minister spraw zagranicznych Henderson, omówić cały szereg spraw z dziedziny polityki międzynarodowej i sytuacji wewnętrznej Niemiec. Narazie prasa tak niemiecka jak i angielska rozmaite snują kombinacje na marginesie wizyty ministrów niemieckich u swych kolegów angielskich, ale z czem właściwie Brüning i Curtius jadą do Chequers, nie wiedzieć, a jeszcze mniej jasnem jest to, z czem wrócą do Niemiec.

To jedno jest pewne, że Brüning i Curtius przedstawią sytuację wewnętrzną Rzeszy niemieckiej w kolorach jaknajbardziej ciemnych. By zapobiec dużemu deficytowi, który zagraża budżetowi republiki niemieckiej, przygotowuje rząd Brüninga nowy dekret prezydenta Rzeszy obniżający znów pensje urzędnikom. Jakie stanowisko wobec tego dekretu zajmie socjalna demokracja, opowiemy później, ale zwrócić należy uwagę, że także partje mieszczańskie zwracają się przeciwko dekretowi. Niemiecka partja ludowa, która jest jak wiadomo reprezentantką ciężkiego przemysłu niemieckiego, opracowała własny projekt reorganizacji gospodarki niemieckiej i przedłożyła go rzekomo Brüningowi. Wątpliwą jest jednak rzeczą, czy Brüning będzie mógł uwzględnić projekt partji ludowej, ponieważ dekret prezydenta Rzeszy jest już gotowy i ma być ogłoszony w sobotę najbliższą. Zrozumiałą jest też rzeczą, że w łonie organizacyj urzędniczych panuje wielkie zaniepokojenie. Kanclerz Brüning w tych dniach przyjął deputację tych organizacyj i przedstawił jej konieczność dekretu. Argumenty kanclerza nie trafiły atoli do przekonania urzędników, a związki zawodowe urzędników wydały odezwę przeciwko dekretowi.

Rozmówki w Chequers mogłyby mieć dla Niemiec jakiś rezultat pozytywny, gdyby sytuacja wewnętrzna Niemiec nie podlegała ciągłym konwulsjom. Trudno doprawdy przyjdzie Brüningowi domagać się pomocy demokracji angielskiej, gdy opinja świata zaniepokojona jest potężną **manifestacją Stahlhelmu we Wrocławiu**. Niemiecki Śląsk Górny przemienił się w tych dniach w prawdziwy obóz wojenny. We Wrocławiu przemaszerowało przed byłym następcą tronu 140.000 Stahlhelmowców, a obok następcy tronu znaleźli się rozmaici byli książęta panujący oraz marszałek Mackensen, generałowie von Seeckt, von der Goltz, a nawet były szef Reichswehry, generał Heye. Punktem kulminacyjnym manifestacyj była mowa przywódcy Stahlhelmu Seldtego, który oświadczył, że należy użyć wszelkich środków, by przyjść z pomocą „marchji wschodniej" i zakończył ślubowaniem następującem: „Walka o śmierć i życie ludu niemieckiego rozstrzygnie się na wschodzie. **Nigdy nie uznamy granic wyznaczonych we Wersalu.** Nie spoczniemy tak długo, aż wszystkie niemieckie kraje wrócą do Rzeszy. Entuzjastycznie przyjęto depeszę wysłaną do prezydenta Hindenburga, jako członka honorowego Stahlhelmu. Hindenburg w swej odpowiedzi przesłał pozdrowienia serdeczne dla towarzyszy broni. Że to ślubowanie nie przyczyni się do uspokojenia opinji publicznej, żadnej chyba nie ulega wątpliwości. Warto w związku z tą manifestacją zwrócić uwagę na czynną rolę kronprinza. „Daily Telegraph" przynosi sensacyjny artykuł swego korespondenta berlińskiego, który donosi, że kronprinz będzie kandydatem hitlerowców przy najbliższych wyborach na prezydenta Rzeszy niemieckiej. Wprawdzie kronprinz wracając do Niemiec dał swego czasu Stresemannowi słowo honoru, że nie będzie się wtrącał do polityki wewnętrznej Rzeszy, ale widocznie to słowo honoru po śmierci Stresemanna go nie wiąże. W Doorn miała się odbyć narada rodzinna, która zezwolić miała kronprinzowi na postawienie swej kandydatury na prezydenta Rzeszy.

Równocześnie z manifestacją Stahlhelmu we Wrocławiu odbywał się **kongres partji socjalno-demokratycznej w Lipsku**. Na kongresie tym wygłosił Breitscheid referat o niebezpieczeństwie faszyzmu w Niemczech. Taktyka socjalnej demokracji niemieckiej ograniczała się dotychczas, zdaniem mowcy, tylko do niedopuszczenia hitlerowców do rządów. Zawsze jednak przed socjalną demokracją stało pytanie, czy cena, którą partja płaci za utrzymanie demokracji, nie jest zbyt wysoka. Tak rząd, jak i partie mieszczańskie muszą sobie uświadomić, że socjalna demokracja, popierając chwilowo rząd, nie zrezygnowała przez to ze swych zasadniczych postulatów. W dyskusji zaznaczył poseł Sollman, że **manifestacja Stahlhelmu we Wrocławiu jest prawdziwym skandalem**. Jak z przebiegu kongresu wynika, opozycja przeciw dotychczasowej taktyce partji jest stosunkowo dość słaba. Mowy opozycjonistów oklaskiwała wprawdzie gorąco galerja, ale przewodniczacy Weis oświadczył krytycznie, że młodzież na galerji ma prawo do wyrażenia swych sympatyj lub antypatyj, ale manifestacje galerji najmniejszego wpływu na przebieg kongresu mieć nie będą. Wynika z tego jasno, że na zmianę taktyki dotychczasowej największej frakcji parlamentarnej jaką stanowi socjalna demokracja, wcale się nie zanosi. Socjalna demokracja będzie miała dalej swe bardzo poważne zastrzeżenia, ale najprawdopodobniej nie wyciągnie z tych zastrzeżeń konsekwencyj wrogich dla gabinetu Brüninga.

Zuchwałe napady rabunkowe
na sklepy żywnościowe w Berlinie

Berlin 3. 6. PAT. W różnych dzielnicach miasta miasta splądrowano dziś w południe szereg sklepów z żywnością i kilka witryn wielkiego domu towarowego. Grupy młodych ludzi wdzierały się nagle do sklepów, względnie wybijały okna wystawowe i zrabowawszy pewną ilość towarów błyskawicznie rozpraszały się. Zaalarmowane pogotowie policyjne nie zdołało schwycić żadnego z bezpośrednich sprawców napadów. W jednym wypadku napastnicy zajechali i zbiegli taksówką. Według wszelkiego prawdopodobieństwa chodzi to o zorganizowaną akcję. Wskazuje m. in. na to fakt, że dziś przedpołudniem przed jednym z urzędów pośrednictwa pracy rozdawano ulotki, nawołujące do plądrowania sklepów. O urządzanie tych napadów rabunkowych podejrzani są komuniści i hitlerowcy.

Urlop marsz. Piłsudskiego

Warszawa 3. 6. (N) W kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że marsz. Piłsudski udaje się wkrótce na urlop wypoczynkowy do Drukienik.

Gen. Litwinowicz następcą wicemin. Konarzewskiego?

Warszawa 3. 6. (N) Sprawa obsadzenia stanowiska po wiceministrze gen. Konarzewskim powołanym na stanowisko inspektora armji, ciągle jeszcze jest nie rozstrzygnięta. Jako najpoważniejszego kandydata wymienia się gen. Litwinowicza, dowódcę okręgu grodzieńskiego, który pracował już w administracji armji.

Szef lotnictwa francuskiego w Belwederze

Warszawa 3. 6. PAT. W dniu dzisiejszym w godzinach wieczornych przybył do Belwederu gen. Hergault, inspektor generalny lotnictwa francuskiego, gdzie był przyjęty na audjencji przez marsz. Piłsudskiego.

Odznaczenie prof. Jarockiego

Kraków 3. 6. PAT. Znakomity artysta malarz prof. Akademji Sztuk Pięknych Władysław Jarocki otrzymał wysokie odznaczenie duńskie, nadane mu przez króla duńskiego, mianowicie Komandorję orderu „Dannebrog".

Trudności aprowizacyjne w Rosji

Moskwa. 3. 6. PAT. Trudności aprowizacyjne dają się odczuwać na terenie całego związku sowieckiego. W niektórych okolicach brak jest nietylko mięsa i tłuszczu, ale nawet chleba. W rządowych sklepach rozdzielczych ceny pozostały na dawnym poziomie i są niższe od cen rynkowych, jednakowoż zaopatrzenie tych sklepów pozostawia naogół dużo do życzenia. Poprawa sytuacji spodziewana jest dopiero po reorganizacji systemu kooperatyw i aparatu rozdzielczego.

DOKTORAT W CZECHOSŁOWACJI.

Czechosłowackie wyższe uczelnie wydały w roku 1929/30 1847 dyplomów doktorskich, w tem 308 dla kobiet. Najwięcej doktoratów wykazały wydziały prawne — 733 (34 kobiety), następnie medyczne — 538 (105 kobiet), farmaceutyczne — 276 (104 kobiety), przyroda — 123, filozofja — 122 (39 kobiet).

Konflikt między Watykanem a faszystami — niezażegnany

Konflikt między Watykanem a faszyzmem obfituje w mnóstwo momentów dramatycznych. Papież Pius XI. wygłosił podczas procesu o beatyfikację Gliceria Landiani mowę, w której ostro zaatakował manifestację faszystów przeciw Watykanowi. Papież wyraził się, że przeżył najsmutniejszą godzinę swego życia, a następnie oświadczył, że podjęte zostały wszystkie kroki w obronie konkordatu.

„Osservatore Romano" donosi, że papież zwołał kolegjum kardynałów dla rozpatrzenia sytuacji. Wszyscy obecni kardynałowie zupełnie solidaryzowali się z papieżem. W ten sposób zdementowano doniesienia prasy faszystowskiej o rzekomych rozdźwiękach między kardynałami a papieżem.

* * *

Rzym 3. 6. (Kl) Sytuacja między Watykanem a rządem włoskim jest w dalszym ciągu naprężona. Z kół poinformowanych donoszą, że Mussolini zdecydowany jest rozwiązać całą organizację „Akcji katolickiej" w razie gdyby pertraktacje dyplomatyczne prowadzone między Watykanem a rządem włoskim nie zadowoliły go.

Rzym. 3. 6. (Kl) Watykan przesłał rządowi włoskiemu notę protestacyjną, w której domaga się od rządu włoskiego formalnego przeproszenia i potępienia wykroczeń przeciw „Akcji katolickiej". Nota żąda przeprozenia za naruszenie eksterytorjalności przez wtargnięcie do budynku kancelarji apostolskiej i za obrazę władz kościelnych, a ponadto żąda odszkodowania za szkody wyrządzone w różnych bundykach, należących do stowarzyszeń katolickich.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Harold, trzymaj się!" (Harold Lloyd, Barbara Kent).
BAGATELA: „Alraune" (Brygida Helm, Paweł Wegener i Włodzimierz Gajdarow).
SZTUKA: „Znajoma z ulicy" (Betty Compson i Jack Oakie).
ŚWIATOWID: „Król żebraków" (Danis King, Jeanette Mac Donald).
UCIECHA: „Niebezpieczny raj" (B. Samborski, Marja Malicka, Adam Brodzisz).
WANDA: „Tarcan władca dżungli" (Natalja Kingston, Frank Merrill, Al. Fergusson).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Ludzie podziemi".
WARSZAWA: „Dwa światy" E. A. Duponta.

ZDROJOWISKA

TRUSKAWIEC. Hotel—pensjonat „Palace" (własny Zarząd), centrum, — najnowszy komfort, bieżąca woda, hall, fortepjan ogród, kuchn a obfita wykwintna i dietetyczna. Ceny najprzystępniejsze

SANATORJUM DLA DZIECI Mikowej, Bystra od Biała telef. 12, dzienne utrzymanie pod stałym bezpłatnym dozorem lekarskim. 5—10 zł 1564x

Zakopane

WILLA „DIANA"
ul. Zamoyskiego Tel. 489
Pensjonat Drowej Abrutinowej

Komfortowa, murowana willa, centralne ogrzewanie, bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach, elektryczność. Wykwintna kuchn a. Piękne położenie. 1543x

Ceny bardzo umiarkowane. W czerwcu znacznie zniżone. Zgłoszenia przyjmuje Drowa Abrutinowa w Zakopanem, willa „Diana".

WOLNE POSADY

POSZUKUJEMY chłopca z branży bieliźniano—galanteryjnej oraz panienki do pomocy. Zgłoszenia Fabryka bielizny Hornstein i Goldschmiedt, Kraków, Stradom 13. 1575x

PANNA znająca się na prowadzeniu ksiąg, jako też umiejąca samodzielnie korespondować, znajdzie stałą posadę od zaraz. — Poszukuje również praktykanta. Zgłoszenia: Lieber, Kalwaryjska 56. 1590x

HAFCIARKĘ maszynową, siłę pierwszorzędną, oraz praktykantkę przyjmie zaraz artystyczny Zakład rysowniczo-hafciarski, Kraków, ul. Sebastjana 36. 1568x

POSAD POSZUKUJĄ

DAM 200 złotych za wyszukanie posady magazyniera, inkasenta lub agenta, za stałą pensją. — Zgłoszenia pod „Zaraz" do Adm. „N. Dziennika" 865g

HAFTUJĘ monogramy wyprawy ślubne, firanki kapy, montuję poduszki. Stockowa. Dietlowska 59 II. piętro 826g



Specjalny Magazyn Obuwia Męskiego

UL. FLORJAŃSKA 35

W. Weynerowski i Syn — Fabryka Obuwia
Bydgoszcz 1019p

LOKALE

POKÓJ umeblowany — frontowy, z osobnem wejściem dla dwóch panów albo młodego małżeństwa do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: ul. Brzozowa 12, III. piętro, m. 13. 710g

DLA PANIENKI (Żyd mieszkanie, ewentualnie z użyciem maszyny do szycia, u samotnej wdowy: Taubman, Bocheńska 8, m. 19.

NIEUMEBLOWANY pokój do wynajęcia u administratora. Zgłoszenia: Mostowa 14. 855g

TROCHĘ HUMORU



— Co pan tu łowi?
— Pstrągi.
— A złapał Pan już jakiego?
— Nie.
— Więc skąd Pan wie, że pstrągi?

KUPNO

MŁYN WODNY LUB MOTOROWY o 2 kamieniach, może być z tartakiem o 1 gatrze, kupię lub wydzierżawię. Oferty pod „Młyn" do Adm. N. Dziennika" 1566x

WAŻNE dla letników Leżaki w najlepszym gatunku od zł. 10, poleca S. Landensdorfer, handel towarów żelaznych, Kraków—Podgórze — Rynek 13. 115..

OKULARY NAJTANIEJ w wytwórni Grössler optyk, Kraków, Grodzka 41

RÓŻNE

CHCESZ być piękną, — używaj stale tylko kremu węgierskiego, wyrobu apteki Mikuckiego, Kraków, Rynek gł. 22. 1521x

BONY do dzieci, służące kucharki poleca; Berta Eisenberg, Pośrednictwo Posad, Katowice — 3-go Maja 11, Telef. 16-65.



W dni deszczowe
i ponure
Mając ERDAL, możesz
chodzić,
Bez uszczerbku
dla twych butów
Nawet po pas w wodzie
brodzić!

Pasta do obuwia
Erdal
Wyrób krajowy

UNIEWAŻNIA się zgubiony indeks W. S. H. na nazwisko Gold Dawid

SPRZEDAŻ

WIELKA OKAZJA. Nowy dom w śródmieściu, dochód netto zł. 3.909 miesięcznie. Potrzebna gotówka 7.000 dolarów reszta hipoteka. Wiadomość: Gelber Kraków, Szewska 5. 1577p

WÓZKI DZIECIĘCE najnowsze modele najtaniej na raty tylko: Kraków **ZWIERZYNIECKA 6.** 1511x

BIELIZNA tylko marki „EGA" daje gwarancję trwałości elegancji. Fabryka „Ega", Kraków, Szewska 4. Ceny fabryczne. 1571er

ROWERKI DZIECIĘCE zł. 26'50. — hulajnogi zł 9'50 — drezynki zł. 30 — wózki dla lalek w luksusowem wykonaniu zł. 35 poleca Fabryczny skład. Kraków ulica **ZWIERZYNIECKA 6.** 1510x

DYWANY ręczne, filmy, „Dywan" Kraków Podgórze, ul. Kingi 9 — Telefon 116-09. 121m

OKULARY OD SŁOŃCA tanio, wielki wybór — Löffler, Kraków, ul. Koletek 1. 810g

PRENUMERATA:				
w Krakowie i na prow.	miesięcz.	Zł. 6'00	kwartal.	Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	„ 6'20	„	„ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	„ 6'60	„	„ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową	„	„ 10'60	„	„ 30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana